Pismo nie jest datowane naprzód

ROK XVI. Nr. 5 (4681) WILNO, czwartek 5 stycznia 1939 r. Cena 15 gr

# KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

## I dekrety trzeba umieć stosować

W „Il. Kur. Codz." datowanym na 4 bm. czytamy sążnistą koresponden cję z Wilna poświęconą „przewrotnej" działalności wydalonych z Wilna księży Białorusinów i omówieniu wspólnych knowań ukraińsko - biało ruskich w Wilnie. Artykuł omawia ok res przeszło 20 letni i nie dwuznacznie czyni wydalonych księży wodza mi irrydenty białoruskiej, która rzekomo zmierzała prostą drogą do stwo rzenia państwa białoruskiego od Białegostoku po Smoleńsk.

Niezależnie od osób realizatorów mnie osobiście sam ten projekt wyda je się chimerą. W czasach Sudetów i Rusi Zakarpackiej robienie z takiej chimery rzeczy poważnych, pisanie o niej wielkimi czcionkami w piśmie polskim, cieszącym się poczytnością nie tylko w kraju, ale i za granicą, jest chyba bardzo nie wskazane. Nie jeden w Polsce doprawdy gotów pomyśleć, że to prawda. A za granicą sama wiadomość, że takie knowania istnieją i rząd musi z nimi walczyć osłabia prestige naszego państwa.

Gdybym był wykonawcą dekretu prasowego zabroniłbym zamieszczania podobnych korespondencji, jako szerzących niepokój publiczny, a ponadto, jeżeli nie nieprawdziwych, to napewno niewspółmiernych ze stopniem groźby, jaką stanowiła działalność takiego np. ks. Tolłoczki. Alkoro wykonawcą dekretu jest ktoś inny, wolno mi postawić przynajmniej pytanie: dlaczego zamiast administracyjnego wysiedlenia nie wytoczono księżom procesu karnego.

Kto dąży do oderwania od państwa części terytorium, temu grozi bodaj do 10 lat więzienia, a przecież korespondencja z Wilna niemal dosłownie te rzeczy im zarzuca.

O ileż większą powagę w opinii społecznej ma skazujący wyrok sądowy od zwyczajnego zarządzenia administracyjnego. Czemuż tego tutaj nie zastosowano? To budzi nieufność do treści oskarżającej korespondencji u ludzi myślących wnikliwie i krytycznie. U ludzi bezkrytycznych, jak już zaznaczyłem, powstaje jedno tyl ko wrażenie, wrażenie grozy. Jest ono tymbardziej niepożądane, im bardziej nie uzasadnione.

* * *

Wspomniałem, że dziwię się, dla czego wykonawcy dekretu prasowego nie przeciwdziałają rozprzestrzenianiu wieści niepokojących.

Dziwię się również, dlaczego tolerują kolportowanie tego rodzaju wiadomości, jak zamieszczony wczoraj telefon warszawski „Słowa". Według tego telefonu Obóz Zjednoczenia Narodowego rzekomo nosi się z zamiarem podziału obywateli państwa na trzy kategorie. Pierwszą mieliby stanowić Polacy, drugą — mniejszości aryjskie, trzecią—Żydzi. Pełnię praw posiadałaby tylko pierwsza kategoria i z drugiej, ci którzyby w drodze plebiscytu (podkreślamy plebiscytu) zadeklarowali swój pozytywny stosunek do państwa polskiego.

Mimo swego krytycznego stosunku do szeregu przedsięwzięć kierownictwa OZN—nie jestem przecież o nim na tyle złego mniemania, abym w tego rodzaju wiadomość, zwłaszcza o tym plebiscycie, mógł uwierzyć. Jest ona, moim zdaniem aż do tego stopnia nie prawdopodobna, że, jak trzeba przypuszczać, warszawski korespondent „Słowa" po prostu traktował ją jako dowcip.

Istnieje faktyczna równość obywa teli wobec prawa, czy nie? Nie! A więc

(Dokończenie na str. 2)

Piotr Lemiesz.

# Odpowiedź Pragi
## na notę w sprawie stosunków panujących na pograniczu z Polską

PRAGA (Pat). W związku z zasadniczą demarche posła R. P. w Pradze, dnia 23 grudnia 1938 r. minister spraw zagranicznych republiki czesko-słowackiej udzielił obecnie, po przeprowadzeniu dochodzeń na miejscu odpowiedzi w sprawie zarzutu no ty polskiej co do stosunków, panujących na pograniczu śląskim.

Nota czesko-słowacka zapewnia, że władze czeskie nie będą tolerować żadnej akcji, kierowanej z terytorium republiki czesko - słowackiej przeciw ko organom państwa polskiego lub o bywatelom polskim.

Dotychczasowe zamachy i akcje teroru są przedmiotem surowego śledztwa. Wydano potrzebne zarządzenia, by prasa powstrzymała się od wystąpień, któreby mogły szkodzić dobrym stosunkom polsko - czesko-słowackim.

W zakończeniu swej noty rząd czesko - słowacki oświadcza gotowość poczynienia wszelkich kroków, by umożliwić w przyszłości dobre sąsie dzkie stosunki z Polską.

Wobec powyższego należy wyrazić pragnienie, by dobra wola, której wy razem jest nota rządu praskiego, zo stała wcielona w czyn i by w szczegól ności lokalne władze administracyjne, wojskowe i policyjne czeskie sto sowały się do tych przyrzeczeń w wy konywaniu decyzji swego rządu.

PRAGA (Pat). W odpowiedzi na demarche posła R. P. w Pradze w sprawie zamachu bombowego na po sterunek graniczny polski pod Michał kowicami, czesko - słowacki minister spraw zagranicznych przesłał posłowi R. P. notę, w której komunikuje re zultaty przeprowadzonego przez wła dze czesko - słowackie przy współu działe władz polskich śledztwa.

Odpowiedź czeska zapowiada mię dzy inn. zgodnie z żądaniem polskich władz granicznych, wysiedlenie z pa sa pogranicznego wgłąb Czech niepo żądanych i podejrzanych elementów.

MORAWSKA OSTRAWA (Pat). W dniu wczorajszym policja ostrawska aresztowała i oddała do dyspozycji władz sądowych sprawcę zerwania go dła państwowego z budynku konsula tu polskiego w Morawskiej Ostrawie. Jest nim niejaki Jan Koch, lat 21, narodowości czeskiej. Znaleziono rów nież godło, które sprawca usiłował zniszczyć.

## Min. Beck spotka się z kancl. Hitlerem

WARSZAWA (tel. wł.) Według otrzymanych tutaj wiadomości, wczoraj w Berlinie Niemieckie Biuro Informacyjne ogłosiło komunikat urzędowy, że min. spr. zagran. Beck w drodze powrotnej z Riviery francuskiej do kraju złoży wizytę kanclerzowi Hitlerowi.

Min. von Ribbentrop i ambasador Lipski wyjechali do Monachium, gdzie dziś powitają min. Becka i będą towarzyszyli mu w drodze do Berchtesgaden.

Pobyt min. Becka w Niemczech trwać będzie 2 dni.

Koła miarodajne w Warszawie informują, że powrót min. Becka do kraju jest spodziewany w każdym razie przed 8 bm. kiedy minister stawi się na Zamku dla złożenia wraz z rządem życzeń noworocznych Panu Prezydentowi i asystowania Mu przy składaniu życzeń przez korpus dyplomatyczny. Innych informacyj na temat podróży min. Becka miarodajne koła warszawskie nie mają.

## Po zgonie ś. p. Romana Dmowskiego

WARSZAWA (tel. wł.). W sprawie pogrzebu ś. p. Romana Dmowskiego komunikują, że ciało przewiezione będzie w czwartek z dworca wileńskiego do Warszawie do katedry św. Jana.

W sobotę o godz. 10 rano ks. arcybiskup Gall odprawi w katedrze nabożeństwo żałobne i wyprowadzi ciało z kościoła.

Z powodu złego stanu zdrowia ks. arcybiskupa Galla nie będzie on eksportował ciała na cmentarz bródnieński.

Na pogrzeb do Warszawy zgłoszono w kilku dyrekcjach kolejowych pociągi specjalne. Władze kolejowe zgodziły się na uruchomienie tych pociągów, którymi przyjedzie kilka tysięcy osób.

Decyzja starostwa łódzkiego o konfiskacie plakatu żałobnego została cofnięta, a w Poznaniu pozwolono wywiesić flagi żałobne, zamiast wywieszonych poprzednio flag narodowych, spuszczonych do połowy masztu.

## „Młoda Wieś" atakuje wicepremj. Kwiatkowskiego

WARSZAWA (tel. wł.) Wczoraj wyszedł numer czasopisma „Młoda Wieś", organ urzędowy Zw. Młodej Polski mjra Galinata.

W tym czasopiśmie ukazał się artykuł pt. „Drogi wyjścia z impasu gospodarczego", atakujący ostro min. skarbu, instytucje gospodarcze, banki itp., na tle sprawy żydowskiej.

Czasopismo zarzuca wicepremierowi Kwiatkowskiemu, że za jego urzędowania powrócił do Ministerstwa Skarbu jeden z wysokich urzędników, usunięty rzekomo z polecenia Marszałka Piłsudskiego.

Artykuł ten jest oceniany, jako jeden z etapów walki pewnej części OZN z wicepremierem Kwiatkowskim.

## Wybory do warszawskiej Rady miejskiej uprawomocnią się

WARSZAWA (tel. wł.) Wczoraj nie wpłynął żaden poważny protest przeciw wyborom do Rady Miejskiej w Warszawie.

Gen. Komisarz Wyborczy otrzymał jedynie skargę lokatorów jednego z domów, pominiętych przy spisie wyborców. Skarga ta nie wpłynie na uprawomocnienie się wyborów.

Decyzję o pierwszym posiedzeniu nowej Rady Miejskiej poweźmie minister spraw wewnętrznych.

## Proces prof. Strońskiego contra b. premj. Kozłowskiemu

WARSZAWA (tel. wł.). Na 11 b. m. w Sądzie Okręgowym w Warszawie wyznaczono proces prof. Strońskiego przeciwko b. premierowi Kozłowskiemu o powodu słynnych „rewelacyj" profesora archeologii o masonach.

## Znaczenie podróży min. Ciano do Polski

RZYM (Pat). „Tribuna", omawia jąc wiadomość o wizycie min. Ciano który udaje się do Warszawy w drugiej połowie lutego r. b. przypomina, że pod względem protokólarnym pod róż ta stanowić będzie odpowiedź na rzymską wizytę min. Becka, który ba wił nad Tybrem w marcu 1938 r.

Poza stroną protokólarną podróż min. Ciano — pisze dziennik — bę dzie miała jednak duże znaczenie po lityczne. Od marca ub. roku nastąpi ło w Europie wiele wydarzeń, jak kry zys czechosłowacki, arbitraż wiedeń ski oraz podróż min. Ciano do Buda pesztu. Podczas kryzysu czechosło wackiego Włochy poparły terytorial ne rewindykacje polskie wobec Czechosłowacji. W chwili, gdy odbywa się proces wyjaśnienia stosunków eu ropejskich — kontynuuje „Tribuna" — spotkanie polsko - włoskie będzie faktem bardzo użytecznym, gdyż poz woli ono omówić położenie w Euro pie na tle zmian, jakie zaszły w Euro pie.

Pismo przypomina znakomite sto sunki Włoch faszystowskich z Węg rami i Jugosławią, oraz zadawalnia ce stosunki z Czechosłowacją i Rumu nią.

Włochy wobec zaprzyjaźnionej Polski działać będą, powodowane zmy słem rzeczywistości w myśl wspól nych interesów i ideałów.

## Marzenia o rozbrojeniu

WASZYNGTON (Pat). Członek stronnictwa demokratycznego Ludlow złożył w biurze parlamentu projekt rezolucji, domagającej się, by Sta ny Zjednoczone podjęły inicjatywę w w sprawie rozbrojenia.

Projekt zaleca wstrzymanie budo wy okrętów wojennych od 1 stycznia 1941 r. i zwołanie w lecie r. b. do Wa szyngtonu konferencji mającej ograniczyć zbrojenia morskie.

# Zbieżność systemów
## Niemcy, tak jak i Sowiety, wprowadzą zakaz dostępu do niektórych zawodów ?

BERLIN (Pat). Zagadnienie rąk roboczych coraz bardziej interesuje niemieckie koła gospodarcze.

W związku z tym ukazał się w jed nym z fachowych pism niemieckich artykuł, w którym przedstawiony zo stał system, pozwalający na kierowa nie większej liczby narastających rąk roboczych do ważniejszych działów przemysłu.

System ten miałby polegać na o graniczeniu wzgl. po prostu zakazie na okres kilku lat dostępu młodych ludzi do niektórych zawodów, jak np piekarza, rzeźnika, krawca, fryzjera, kelnera itp.

W ten sposób blisko 90 tys. młodych ludzi można byłoby skierować co roku do przemysłu metalurgiczne go, budowlanego, do górnictwa oraz rolnictwa.

## Ojciec św. potępia zbrojenia

CITTA DEL VATICANO (Pat). Pa pież, przyjmując liczną grupę nowo żeńców włoskich oraz cudzoziemców, wygłosił dłuższe przemówienie, w któ rym wystąpił w obronie rodziny i mał żeństwa, zajmując równocześnie sta nowisko przeciwko wojnom i zbroje niom wojennym.

Społeczeństwo — mówił Papież — oczekuje od nowych rodzin chrześci jańskich dobrych obywateli, którzy winni pracować dla społeczeństwa, a nie jak czynią to w wielu stronach świata celem zniszczenia tego społe czeństwa.

W tych stronach świata, o ' wspomniał Papież, stosunki sprawia ją wrażenie, jak gdyby wszelki zmysł ludzkości został zatracony i jak gdy by ludzie nie mieli innego celu, jak zbroić się, aby następnie zabijać się w najgorszy sposób.

## Dyrektoriat kłajpedzki eksmituje litewski instytut pedagogiczny

KOWNO (Pat. Z Kłajpedy donoszą, że dyrektoriat kłajpedzki wypowiedział z dniem 1 lutego lokal litewskiemu instytutowi peda gogicznemu. Lokal mieści się w gmachu, będą cym własnością dyrektoriatu. Odnośne orga ny litewskie prowadzą z dyrektoriatem litew skim rokowania, aby odroczyć wypowiedze nie do końca roku szkolnego.

„Memeler Dampfboot", pisząc o wypowie dzeniu, przypomina, że studenci instytutu pedagogicznego zerwali w swoim czasie (5 grudnia) niemiecki transparent przedwybor czy i stawili czynny opór policji autonomicz nej.

Lokal wydzierżawiony był instytutowi pe dagogicznemu jeszcze przez litewski dyrek toriat Bruwelajtisa.

# Pogrzeb ś. p. Kardynała Kakowskiego

WARSZAWA (Pat). Wczoraj odbyły się katedrze św. Jana uroczyste nabożeństwa żałobne, a następnie pogrzeb ś. p. ks. kardynała Aleksandra Kakowskiego, arcybiskupa metropolity warszawskiego.

Trumna ze zwłokami zmarłego arcypasterza spoczęła w podziemiach katedry św. Jana do czasu, gdy zgodnie z wolą zmarłego, zostanie złożona na wieczny spoczynek do grobu na cmentarzu Bródzieńskim.

O godz. 7 rano po odśpiewaniu przez kler pierwszego nokturnu jutrzni żałobnej odprawił mszę św. według obrządku wschodniego ks. biskup Kocułowski. Po nim odprawił mszę św. poprzedzoną nokturnem ks. biskup Przeździecki. O godz. 10 uroczyste nabożeństwo pontyfikalne, poprzedzające przeniesienia zwłok ś. p. kardynała Kakowskiego do podziemi katedry, celebrował J. Em. ks. kardynał Hlond, prymas polski w otoczeniu licznego duchowieństwa.

Na długo przed godziną 10 świątynię wypełniły liczne delegacje różnych organizacyj, krewni, przyjaciele i znajomi zmarłego kapłana.

Obok trumny płonie 6 gromnic, u trumny widnieje jedynie wieniec Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Z drugiej strony leżą ordery i odznaczenia zmarłego. Świątynia spowita jest czernią.

Przed godz. 10 przybywa do katedry J. E. ks. nuncjusz apostolski Cortesi, zasiadając na miejscu, które zwykle zajmował ś. p. kardynał Kakowski. Obok niego ustawiają się kawalerowie maltańscy. Do świątyni przybywać poczyna liczne duchowieństwo księża i arcybiskupi z ks. arcybiskup. Gallem, Sapiehą i Jałbrzykowskim oraz ks. ks. biskupi obrządku grecko - katolickiego Chomyszyn i Kocułowski. W stallach prezbiterium po obu stronach zasiadają księża biskupi przybyli z całej Polski.

O godz. 9.45 Marszałek Śmigły Rydz, reprezentujący Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, przybywa do katedry. Pan Marszałek przy dźwiękach hymnu narodowego wchodzi do świątyni w towarzystwie p. prezesa rady ministrów gen. Sławoj Składkowskiego. W krzesłach zajmują miejsca członkowie korpusu dyplomatycznego. Po prawej stronie zasiedli p. p. ministrowie i inn.

O godz. 10 rozpoczyna się uroczysta msza święta pontyfikalna, celebrowana przez J. E. ks. kard. Hlonda, prymasa Polski w otoczeniu licznego duchowieństwa. Po mszy św. podniosłe kazanie wygłosił ks. biskup Szlagowski. Po nabożeństwie egzekwie żałobne przy trumnie ks. kard. Kakowskiego odprawili biskupi obrządku grecko - katolickiego.

Następnie J. Em. ks. kard. Hlond prymas Polski wraz z towarzyszącymi mu księżmi biskupami odprawił castrum doloris według ceremoniału biskupiego.

Po ostatnich modlitwach trumnę ze zwłokami ś. p. ks. kard. Aleksandra Kakowskiego podjęli na barki księża, przenosząc ją przez nawę główną i prezbiterium a następnie koło zakrystii do podziemi katedry św. Jana, gdzie spoczywać będą do czasu przeniesienia ich na cmentarz Bródzieński.

## Od Administracji

**Poczynając od stycznia 1939 r. dla ułatwienia Naszym Wileńskim Prenumeratorom regulowania należności za prenumeratę wprowadzamy inowację — inkasowanie prenumeraty przez listonoszów pocztowych. W pierwszych dniach każdego miesiąca będą zgłaszać się listonosze pocztowi, przedstawiając do zapłacenia sumę należnej prenumeraty z doliczeniem częściowych opłat pocztowych w sumie 15 gr. Na wpłacone sumy będą wydawali pokwitowania.**

**Mamy nadzieję, że Nasi Prenumeratorzy pozytywnie ocenią wprowadzenie przez nas tych udogodnień i nie utrudniając pracy funkcjonarjuszów pocztowych będą płacili im całą należność przy pierwszym zgłoszeniu się po zapłatę.**

## I dekrety trzeba umieć stosować

(*Dokończenie ze str. 1*)

ubierzmy ją w formy prawne, to zawsze będzie lepsze. Owszem. Jak teraz ocenić lojalność mniejszości? A no, sprawa prosta — plebiscyt! Kto za a kto przeciw?

Przeciw! Przeciw komu? Przeciw współpracy z państwem polskim? A więc z jakim państwem? Mój Boże! Jakżesz do takiego głosowania w ogóle można dopuścić? Przecież w takim razie, kto jest przeciw, ten w ogóle powinien siedzieć w kryminale.

Jeżeli ktoś się przyzna do tego, będzie to tylko dowodem odwagi cywilnej. Będą to nieliczne jednostki, ale właśnie najwartościowsze. A cała szuja podstępnie wyprze się swoich przekonań. Czyżbyśmy właśnie tę szuję mieli lepiej traktować i bratać się z nią na terenie pierwszej, prawnie uprzywilejowanej kategorii?

No tak! Oczywiście. Korespondent warszawski „Słowa“ jeżeli chodzi o ten plebiscyt zadrwił sobie z Ozonu! Że to mu wolno, zapisuję na dobro swobody prasy w Polsce. Gorsze o wiele jednak jest, że zadrwił sobie również z grona bezkrytycznych czytelników, tych samych, których chwilę przed tym przejęły zgrozą wileńskie reportaże Ikaca.

**Piotr Lemiesz.**

Sprostowanie: We wczorajszym art. wstępnym powinno być: „demokratyczna“ w sensie dopasowania do typu myślenia politycznego pewnej grupy osób“ — a nie — „dopuszczenia do ...“ oraz powinno być — procesu „komasacji państw“ a nie „państwa“.

## Wybory w Poznańskim

POZNAŃ (Pat). W dn. 22 stycznia br. odbędą się wybory do rad miejskich w 32 miastach Wielkopolski.

Urząd Wojewódzki w Poznaniu przygotowuje już listę dalszych 38 miast, w których również odbyć się mają wybory. Miasta te wybiorą swoje rady miejskie w dn. 26 lutego br.

## Zesłani do litewskich obozów pracy

KOWNO (Pat). Przed tygodniem do obozu pracy przymusowej zesłano litewskiego działacza chrześcijańsko-demokratycznego dr **Karwelisa**. Ostatnio na zasadzie ustawy o stanie wyjątkowym zesłano również b. prezesa studenckiej młodzieży lewicowej **Józefa Karwelisa.**

Jest on oskarżony o kolportowanie opozycyjnego pisma zwolenników Waldemarasa „Zygis“, wydawanego w kraju kłajpedzkim, a nie mającego debitu na terenie Wielkiej Litwy.

## Przedłużenie francusko-sowieckiego układu handlowego

MOSKWA (Pat). Agencja Tass donosi o przedłużeniu na rok 1939 mocy obowiązującej francusko-sowieckiego układu handlowego. Żadne zmiany nie zostały dokonane.

## Kradzież ważnych dokumentów w Danii

**KOPENHAGA (Pat). Policja aresztowała wczoraj 6 członków duńskiej partii narodowo-socjalistycznej, oskarżonych o udział w dokonaniu kradzieży ważnych dokumentów, dotyczących polityki zagranicznej z siedziby Federacji Socjalistycznej w Kopenhadze.**

**Trzech sprawców kradzieży było aresztowanych przed kilku tygodniami.**

**Wśród obecnie zatrzymanych znajduje się duński adwokat Pontoppidan i agent duńskiej policji.**

## Strajk taksówek w N. Jorku

**NOWY YORK (Pat). W związku ze strajkiem 11 tys. szoferów taksówek nowojorskich, zmobilizowano całą policję nowojorską, liczącą 19 tys. policjantów.**

**Zachodzi obawa, iż mogą powtórzyć się różne incydenty i akty gwałtu, jakich widownią był Nowy York w r. 1934 podczas poprzedniego strajku taksówek.**

## Śmierć w górach

**WIEDEŃ (Pat). W Alpach austriackich w Montafone w Predarulanii zginęło pod lawiną 5 młodych narciarzy niemieckich. Równocześnie w górach Arlborgu zginęło w ten sam sposób dwóch narciarzy.**

## Autobus w restauracji

**RYBNIK (Pat). W Rybniku autobus, kursujący na linii Katowice — Jastrzębie Zdrój, zderzył się z samochodem półciężarowym. Siłą zderzenia autobus został odrzucony w bok i wjechał w restaurację browaru żywieckiego.**

—o—

## Giełda warszawska

z dnia 4 stycznia 1939

| | |
|---|---|
| Belgi belgijskie | 89,32 |
| Dolary amerykańskie | 527.50 |
| Dolary kanadyjskie | 522 50 |
| Floreny holenderskie | 287.94 |
| Franki francuskie | 13 91 |
| Franki szwajcarskie | 119.45 |
| Funty angielskie | 24.50 |
| Guldeny gdańskie | 100,25 |
| Korony czeskie | 10,75 |
| Korony duńskie | 109 40 |
| Korony norweskie | 123 03 |
| Korony szwedzkie | 126,34 |
| Liry włoskie | 16.50 |
| Marki fińskie | 10.82 |
| Marki niemieckie | — |
| Marki niemieckie srebrne | 87,00 |
| Tel Aviv | — |
| **Akcje:** | |
| Bank Polski | 139,00 |
| **Papiery procentowe:** | |
| Pożyczka wewnętrzna | 65,50 |
| Pożyczka inwestycyjna pierwsza | 85.50 |
| Pożyczka inwestycyjna druga | 84.75 |
| Pożyczka konwersyjna | — |
| Pożyczka konsolidacyjna | 66,25 |



# „Regulowanie“ stosunków włosko - francuskich

**PARYŻ (Pat). Premier Daladier wygłosił wczoraj przemówienie, które było transmitowane przez wszystkie rozgłośnie francuskie.**

**Premier podkreślił, iż od wczesnego ranka zwiedzał linie fortyfikacyjne, zbudowane dla obrony granic Tunisu, a następnie omówił entuzjazm, z jakim się spotkał zarówno ze strony żołnierzy, jak i tłumów i przytoczył słowa przewódców szczepów połudn niowych: „Jeżeli kiedyś Francja znajdzie się znowu w potrzebie, to pośpieszymy z całą naszą siłą i całą miłością dla niej“.**

**RZYM (Pat). Giovani Ansaldo, oma wiając na łamach „Gazetta Del Popolo“ stosunki francusko - włoskie, pisze, że gdyby nawet jutro sytuacja europejska skłoniła dyplomację faszystowską do nałożenia tłumika na rewindykacje włoskie wobec Francji, Włosi nie przestaliby pamiętać ani Korsyki, ani Tunisu, ani też Dżibutti.**

**W konsekwencji stosunki włosko francuskie zostałyby na przyszłość zatrute milczącą pamięcią Włochów, a sytuacja na Morzu Śródziemnym byłaby dwuznaczna i niebezpieczna.**

## Dymisja gabinetu japońskiego

TOKIO (Pat). O godz. 11.45 książe Konoye ogłosił, iż przed kwadransem zgłosił dymisję gabinetu. O godz. 10 wszyscy ministrowie byli obecni w pałacu na tradycyjnej ceremonii zagajenia nowego roku politycznego, po czym zgromadzili się w prezydium rady ministrów i postanowili zgłosić dymisję.

TOKIO (Pat). Cesarz powierzył misję tworzenia nowego gabinetu japońskiemu baronowi Hiramuna.

* * *

Baron Hiramuna, należący do starej rodziny sumurajów, urodził się w roku 1867 w Tsuyama w prefekturze Okayama. Studia uniwersyteckie zakończył w Tokio w roku 1888, po czym zajmował szereg stanowisk w ministerstwie sprawiedliwości i w sądownictwie. W roku 1923 premier hr. Yamamoto mianował go ministrem sprawiedliwości. W roku 1924 otrzymał tytuł barona. Hiranuma w roku 1926 założył stowarzyszenie Kokuhonsza o charakterze wyraźnie nacjonalistycznym. Organizacja ta została rozwiązana w roku 1936, kiedy Hiranuma został przewodniczącym tajnej rady cesarskiej.

Desygnowany premier uchylił się od odpowiedzi na zapytanie dziennikarzy czy książe Konoye wejdzie w skład nowego rządu. Hiramuna dodał, iż ma nadzieję zakończyć dziś formowanie rządu.

# Wokoło szaleją nie wypowiedziane wojny

### Orędzie prezyd. Roosevelta

WASZYNGTON (Pat). Prezydent Roosevelt odczytał orędzie do Kongresu, na wstępie samym zaznaczając, iż w chwili otwarcia obrad 77 Kongresu koniecznym jest zwrócenie uwagi i ostrzeżenie przed niepokojącymi oznakami, charakteryzującymi sytuację międzynarodową.

Burza, która zagrażała, iż swymi płomieniami ogarnie cały świat — powiedział prez. Roosevelt—została zażegnana, ale staje się coraz bardziej wyraźnym, iż pokój nie jest zapewniony. Wokoło nas szaleją niewypowiedziane wojny zarówno militarne jak i gospodarcze.

Prezydent Roosevelt zwrócił uwagę na wzrastające zbrojenia, dodając, iż burza z zewnątrz może być groźną dla instytucji amerykańskiej.

Scharakteryzowawszy sytuację na kontynencie amerykańskim, Roosevelt oświadczył: Naród nasz, nasze bogactwa, mają prawo do zapewnienia bezpieczeństwa i ochrony. Nie oznacza to — mówił dalej — iż republiki amerykańskie odłączają się od innych narodów na innych kontynentach. Nie znaczy to, iż Ameryka przeciwstawia się pozostałemu światu. Jest ona zawsze gotowa do współpracy, do przerwania wyścigu zbrojeń i odbudowy handlu. Świat stał się jednak tak mały, a środki ataku tak szybkie, iż żaden naród nie może czuć się bezpieczny w swym dążeniu do pokoju, dopóki chociażby jeden potężny naród odmawia załatwienia spornych spraw przy stole obrad.

Prezydent zapowiedział, iż w ciągu kilku najbliższych dni skieruje do Kongresu specjalne orędzie, poświęcone obronie narodowej. Potężny, zjednoczony naród może być zniszczony jeżeli nie jest przygotowany na odparcie nieoczekiwanego ataku, ale nawet naród dobrze uzbrojony i dobrze zorganizowany z militarnego punktu widzenia, może spotkać się z porażką jeżeli brak mu zaufania do samego siebie i jeżeli grozi mu walka klas i rozdźwięk między kapitałem i pracą.

Mówca podkreślił konieczność zbliżenia kapitału i pracy, przedstawiając wyniki wysiłków rządu na polu gospodarczym.

# Ofensywa gen. Franco

SALAMANKA (Pat). Wydany w późnych godzinach nocnych komunikat podaje, że oddziały wojsk gen. Franco zajęły Ana, Vernet, Forada, Monele Torna de Ilavia. Liczba jeńców wynosi 2470.

# Len wypiera bawełnę

NOWY JORK (Pat). Niespodziewanie silny spadek wywozu bawełny ze Stanów Zjednoczonych wywołał w kołach rządowych troskę o przyszłość tej gałęzi produkcji.

W okresie od 1 sierpnia do 31 grudnia r. ub. ogólna liczba wywozu bawełny z U. S. A. wyniosła 1.887 tys. bel, podczas gdy w analogicznym okresie roku poprzedniego wyniosła ona 3.300 tys. bel. W ten sposób spadek w ciągu roku wynosi około 42 procent.

# Potrzeby emigracyjne Żydów polskich

**WARSZAWA (Pat). W związku z rozpoczynającymi się w połowie stycznia br. obradami Międzynarodowego Biura dla Spraw Uchodźców Żydowskich w Londynie, Żydowski Komitet dla Spraw Kolonizacji w Polsce zwrócił się do Biura dla Spraw Uchodźców z memoriałem, podkreślającym konieczność uwzględnienia naturalnych potrzeb emigracyjnych Żydów polskich na konferencji Owianskiej.**

**Po zanalizowaniu problemu emigracji żydowskiej komitet wysunął w memoriale następujące tezy:**

**1) Emigracja Żydów z Polski, powstrzymana w swym naturalnym biegu, musi być wznowiona.**

**2) Jako tereny emigracyjne, poza Palestyną, winny być brane pod uwagę i inne tereny.**

**3) Sprawa emigracji Żydów z Polski stanowi ogniwo w łańcuchu międzynarodowego zagadnienia emigracji Żydów z Europy i musi być włączona do wszystkich postanowień i obrad, dotyczących tego problemu.**

**4) Komitet Żydowski dla Spraw Kolonizacji zgłasza swój akces do współpracy z komitetami międzynarodowymi, działającymi na tym terenie i deklaruje gotowość współpracy z organizacjami obejmującymi produktywizację i kolonizację Żydów.**

# Komunistyczna akcja dywersyjna w Grecji

**ATENY (Pat). Po dłuższych poszukiwaniach, służba bezpieczeństwa publicznego, odkryła drukarnie, w których drukowały się różne broszury o charakterze rewolucyjnym i antypaństwowym.**

**Wszystkie te druki miały na celu przekonanie czytelników, że Grecja jest izolowana pod względem dyplomatycznym i ze zostało zdecydowanym odstąpienie części jej terytorium obcemu państwu. Te kłamliwe informacje były nieraz przedrukowywane przez prasę zagraniczną zwłaszcza egipską.**

**Policja bezpieczeństwa aresztowała 20 osób zamieszkałych w tej organizacji, wśród których znajdowali się lekarze, adwokaci i byli posłowie przeważnie o zabarwieniu komunistycznym.**

**Na podstawie decyzji komisji bezpieczeństwa publicznego zostali oni deportowani na przeciąg jednego roku.**

# List do Redakcji

**DLACZEGO TYLKO DEMOKRACI?**

Nie jest odosobniony p. Lemiesz, który postawił to pytanie ((Kurjer Wileński“ z dnia 4 bm.). Również niżej podpisany i całe mnóstwo Wilnian nie należących do wileńskiego grona patentowanych demokratów uznaje deklarację polsko-litewską w sprawie wezwania wspólnego czuwania obu społeczeństw polskiego i litewskiego po obu stronach granicy państwowej, aby mniejszości litewskiej czy polskiej nie działa się krzywda, za wystąpienie słuszne i mogące nawet być zapoczątkowaniem nowej ery w stosunkach polsko-litewskich.

Sprawie zaszkodziło zwężenie liczby podpisów polskich do jednej tylko nielicznej grupki. Przez to wytwarza się fałszywy obraz, jakoby tylko nieliczna garść podpisanych Polaków i to jednego obozu stoi za tą deklaracja, podczas gdyby nie nosiła firmy partyjnej zebrałby tysiące podpisów w jednym tylko Wilnie.

**Wacław Gizbert-Studnicki.**

Wilno, 4.I.39.

# Nie panna Adela mówi, a pan Rer. pisze nieprawdę

Pannie Adeli Apanowiczównie, której rzekomo ks. Tołłoczko zabraniał spowiadać się po polsku, zarzuciłem, że mówi nieprawdę. Opierałem się na artykule jaki zamieściła w „Narodzie" z dnia 31 ub. mies. nieznana mi osobistość, ukrywająca się pod pseudonimem **Rer.** P. Rer. opowiadanie p. Apanowiczówny przytaczał i na nie się powoływał.

Oświadczyłem, że gotów jestem odpowiadać przed sądem za zniesławienie, jeżeli stawiany przezemnie zarzut mówienia nieprawdy okaże się nieuzasadniony.

Co się tymczasem dzieje? Oto p. Rer po trzech dniach od chwili ukazania się jego artykułu ogłasza znowu w „Narodzie" z dnia 3 bm. co następuje:

**SPROSTOWANIE**

**W związku z artykułem p. t. „Kapłani czy Polityk" zamieszczonym w dniu 31 XII r. ub. niniejszym prostuję, że zamiast Adela Apanowiczówna winno być Adela Borkowska.**

**Powyższe szczególnie podaję do wiadomości p. Piotra Lemiesza, zaś do meritum poruszonej sprawy powrócę niebawem.**

**Rer.**

Proszę siadać. To mi dopiero siurpryza! To znaczy, że p. Rer. ciężko oskarżając ks. Tołłoczko o uprawianie szowinistycznej propagandy w konfesjonale nawet nie zainteresował się bliżej wiarygodnością dowodów winy. Cytuję sobie spokojnie nazwisko i imię od pierwszej litery alfabetu zaczynając:

Adela Apanowicz. Okazuje się, że nie Apanowiczówna, a więc Borkowska.

Alfabet jest długi, to prawda, ale cierpliwość ludzka się kończy. Nie będę przecież po kolei oskarżał o mówienie nieprawdy wszystkich Adel, jakie istnieją w Wilnie, wszystkich kobiet z pod konfesjonału ks. Tołłoczki.

Całe szczęście, że sprawa znakomicie się upraszcza. Wprawdzie tam skąd p. Rer czerpie swe informacje o rzekomych skargach na ks. Tołłoczki, prawdopodobnie

**żadnej, takiej Adeli nigdy nie widzieli,**

ale pocóż mamy ją szukać, skoro jest jasne, że sam **p. Rer pisze nieprawdę**, co później potwierdza własnymi sprostowaniami.

Uderzyłem na chybił trafił w jeden punkt oskarżenia, **podpisanego** przez p. Rera i widzimy go „w proszku". Czyżby i inne punkty były równie „mocne"? Powstrzymuje się od wypowiedzenia swego poglądu na ten temat do czasu ostatecznego wyjaśnienia sprawy prawdomówności p. Rera w jednym punkcie już zaczepionym.

Jeżeli p. Rer jest „człowiekiem honoru", jeżeli wogóle jest człowiekiem, a nie jakąś iluzją, czy symbolem, podobnie jak zrodzona przez niego w chwili „twórczego" natchnienia p. Adela Apanowiczówna, powinien zerwać przyłbicę, **wyjaśnić dokładnie** tajemniczą sprawę p. Adeli o „ruchomym" nazwisku. Może to uczynić w formie jakiegoś oświadczenia, odwołania, czy coś w tym rodzaju, albo pozywając mnie przed sąd i przeprowadzić dowód prawdy w sprawie p. Adeli.

Ja ze swej strony do tej panienki nie mam żadnej pretensji. Najwyżej ona może mieć i to już nie do mnie a do p. Rera. To jest jednak ich sprawa osobista.

Mnie interesuje w tej chwili tylko p. Rer i jego dalsze zachowanie się bo będzie ono stanowiło przyczynek do moich studiów, powiedzmy „psychologicznych". A więc:

Panie Rerze!

Niech Pan wybierze!

**Piotr Lemiesz.**



# Problem, na który warto zwrócić uwagę...

IV *).

Jak widzieliśmy, ogólna sytuacja życiowa osadników przedstawia się się niezbyt pomyślnie — jeżeli chodzi o starsze pokolenie. Zmienić się w niej mogłoby w najbliższym czasie bardzo niewiele. W tym ciężkim zagadnieniu tkwi jednak nowy problem, na który warto i trzeba zwrócić specjalną uwagę. Jest to sprawa kształcenia młodego pokolenia. Obserwacja stosunku ogółu osadników do kwestii nauczania dzieci wykazuje, że istnieją tu zasadniczo dwa poglądy, odpowiadające podziałowi na dwie grupy — gorzej i lepiej materialnie sytuowanych osadników. Grupa pierwsza i liczniejsza (75%) — wegetująca z trudem na swych działkach, uważa po prostu kształcenie dzieci za jeszcze jeden materialny ciężar, niepotrzebny wydatek, a koszt książek, zeszytów i innych pomocy naukowych — za wyrzucone pieniądze. To też ogromna większość dzieci w tej grupie nie kończy nawet 7 oddziałów szkoły powszechnej, przerywając naukę w czwartej czy piątej klasie; wtedy, kiedy może już nieść wydatną pomoc w gospodarstwie. Jako jaskrawa ilustracja tego stanu rzeczy może służyć statystyka, dotycząca frekwencji dzieci osadniczych w jednej ze szkół na pograniczu polsko-sowieckim.

W ciągu ostatniego dziesięciolecia do szkoły tej uczęszczało i uczęszcza obecnie 49 dzieci osadników wojskowych. Z liczby tej przerwało naukę 15. Uczy się jeszcze w chwili obecnej 32. Ukończyło szkołę w ciągu 10 lat zaledwie **dwoje** dzieci osadniczych.

Należy zaznaczyć, że szkoła, o której mowa, jest położona stosunkowo blisko od osady, bo najdalsza działka leży w odległości 2 km od budynku szkolnego. Cóż mówić wobec tego o osadach odległych o cztery, pięć kilometrów od szkół — a takich jest wiele!

Co się tyczy nielicznej grupy zamożniejszych osadników (przyczyny tej względnej zamożności postaramy się w przyszłości zanalizować) — to sprawa kształcenia dzieci jest tu doceniana dostatecznie — jednak w pewnym specyficznym ujęciu. Dziecko z takiej rodziny osadniczej jest kształcone, kończy szkołę powszechną i z reguły idzie dalej, do gimnazjum ogólnokształcącego, z prawie zupełnym pominięciem szkolnictwa zawodowego. Ideałem jest tu bowiem przygotowanie dziecka do kariery drobnego urzędnika, wykształcenie go choćby na półinteligenta. Tak wygląda swoiście pojęte pionierstwo kulturalne, za które, zdaniem niektórych osadników, należy się im uznanie i jak najdalej idące poparcie. Bardzo charakterystyczny dla tego rodzaju poglądów jest wypadek, jaki miał miejsce w pewnym mieście powiatowym. W mieście tym istnieje bursa, prowadzona przez jedną z organizacyj społecznych. Pierwszeństwo przyjęcia mają dzieci osadników wojskowych. Opłata za mieszkanie i utrzymanie dziecka jest minimalna, przy czym wobec biedniejszych stosowane są jeszcze daleko idące ulgi. Otóż w bursie tej, jedna z matek (żona osadnika posiadającego działkę o obszarze 32 ha)— zabierając swe dziecko na parę dni świat — zażądała wyliczenia tych dni z opłaty uiszczanej za dziecko. Na odmowę, umotywowaną tym, że z minimalnej opłaty trudno jest jeszcze jakieś grosze, należne za okres kilkudniowy, wyliczać — odpowiedziała całym szeregiem zarzutów i pretensji, opartych na przekonaniu, że dziecko byłego żołnierza i ochotnika — musi mieć zapewnioną bezpłatną naukę, utrzymanie, mieszkanie — słowem powinno egzystować na koszt państwa.

Za lat kilka młode pokolenie osadnicze rozpocznie samodzielne życie, założy rodziny, zażąda podziału ojcowizny. Obecnie istniejący stan rzeczy budzi obawy, że pokolenie to będzie równie nieprzygotowane do zadań, które na nie czekają i do pracy na roli—jak nieprzystosowani byli przed kilkunastu laty ich ojcowie — i że pauperyzacja osadnictwa będzie się powiększała z roku na rok.

W sprawę kształcenia dzieci osadniczych powinno rzeczywiście wejrzeć państwo — naturalnie nie w zrozumieniu cytowanej wyżej osadniczki. Należałoby tu zastosować po prostu przymus kształcenia fachowego wobec przynajmniej jednego dziecka w rodzinie osadniczej — w szkołach rolniczych dla chłopców, w szkołach gospodarstwia wiejskiego dla dziewcząt. W wypadkach stwierdzenia ubóstwa — a wypadki takie byłyby bardzo liczne — koszt tego kształcenia nie powinien obciążać osadników. Nie dotyczyłoby to oczywiście, grupy zamożniejszej, którą stać na pokrycie kosztów nauki.

Pozostawienie nadal sprawy w takim, jak jest obecnie, stanie — grozi zaprzepaszczeniem już drugiego pokolenia w pracy jałowej, źle wykonywanej, przez nieodpowiednich ludzi na nieodpowiednich miejscach.

**A. Krukowska**

*) „Kurjer Wileński" Nr Nr 336, 350, 356 z 1938 r.

## Batalion negrów senegalskich dla Dżibuti



W ostatnich dniach starego roku, Francja wysłała z portu Marsylii batalion, złożony z tysiąca negrów senegalskich do Dżibutti, celem wzmocnienia tamtejszego francuskiego garnizonu, w związku z napięciem stosunków francusko-włoskich. Czarni żołnierze, podczas przeglądu, przed załadowaniem ich na okręt.

## Nowy Rok u Pana Prezydenta Rzeczpospolitej



Narciarze polscy z życzeniami noworocznymi u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

# Nożycami przez prasę

PO ZGONIE Ś. P. ROMANA DMOWSKIEGO

Prasa całej Polski zamieszcza artykuły poświęcone sylwetce politycznej i duchowej ś. p. Romana Dmowskiego. Przytoczymy przede wszystkim opinie przeciwników politycznych Zmarłego, jako najbardziej charakterystyczne.

ARTYKUŁ „GAZETY POLSKIEJ"

„Gazeta Polska" poświęca artykuł redakcyjny osobie zmarłego przeciwnika, zaczynający się od słów.

**...Stoimy wobec trumny jednego z najwybitniejszych Polaków zrodzonych w dobie popowstaniowej. Zamknął na wieki oczy człowiek, który w dobie wysiłków o odzyskanie wolności, podejmowanych przez naród w okresie przedwojennym, a kontynuowanych i szczęśliwie przez Józefa Piłsudskiego zakończonych podczas wojny światowej — zdobył wielki wpływ na społeczeństwo polskie; zarazem oddziałał wybitnie na kształtowanie się psychiki polskiej i poglądów politycznych współczesnego pokolenia.**

**Zrodzony w latach popowstaniowych, w czasie największego załamania się psychiki narodowej, w okresie, w którym hasło osobiste bogacenia się podnoszono na najwyższy szczyt obowiązku obywatelskiego — Roman Dmowski był jednym z tych, którzy pierwsi poczęli szukać nowych dróg odrodzenia narodowego. Zmierzając do tego samego celu ostatecznego, co i Józef Piłsudski poszedł Roman Dmowski inną, własną, odrębną drogą, na której wytrwał do końca. Drogi ich, które rozeszły się we wczesnej młodości nie zeszły się nigdy, mimo pewnych prób czynionych w tym kierunku w przełomowych latach 1917 i 1918 roku.**

Zapewne mowa tutaj o Zjeździe Politycznym w Moskwie w r. 1917, na którym po referacie Stanisława Wojciechowskiego o Józefie Piłsudskim, odbyła się manifestacja na cześć więźnia z Magdeburgu. Artykuł swój Gazeta Polska tak kończy.

**Jesteśmy obozem wyrosłym z wskazań i tradycji pozostawionych przez Józefa Piłsudskiego, który przez całe swoje życie był przez Romana Dmowskiego namiętnie i konsekwentnie zwalczany; ale stojąc przed jego trumną, nie wahamy się stwierdzić, że w Dmowskim widzieliśmy zawsze wielką indywidualność przerastającą o głowę otaczającą go przeciętność współczesnego pokolenia. Widzieliśmy w nim naszego przeciwnika, ale widzieliśmy zarazem człowieka dużej odwagi i charakteru, polityka na wielką zakrojonego skalę, szczerego i bezinteresownego patriotę, który całe swoje życie oddał na usługi idei w którą wierzył, którą głosił i o którą walczył aż do śmierci.**

ARTYKUŁ „ROBOTNIKA"

P. Mieczysław Niedziałkowski daje rzecz szlachetnie napisaną o zmarłym „wrogu ideowym".

**Roman Dmowski był dla nas nie tylko przeciwnikiem ideowym; był wrogiem ideowym. Nie możemy ocenić dodatnio całości jego pracy życiowej chociaż oceniamy dodatnio wagę jego wysiłków w drugim stadium wojny światowej. Ale był to przeciwnik i wróg na miarę męża stanu; „myślał zagadnieniami" i myślał o Polsce, mimo to, że inaczej zupełnie, niż my, ujmował jej potrzeby, konieczności dziejowe i dążenia — mimo to, że — według naszego przekonania — ujmował te zagadnienia, potrzeby i konieczności dziejowe — fałszywie.**

**Nasz ruch i ruch Dmowskiego walczyły ze sobą nieraz bardzo ostro. I będą walczyły ze sobą nadal. Los walki rozstrzygnie się kiedyś. Dzisiaj stwierdzamy, że odszedł nasz przeciwnik na wielką skalę; a zawsze lepiej jest mieć do czynienia z przeciwnikami na wielką, niż na małą skalę.**

OPINIA POLONII

**Obóz Wielkiej Polski nie porwał starszego społeczeństwa, za to w młodym pokoleniu miał wielu zwolenników. Dmowski spodziewał się rychłego zwycięstwa tego ruchu, potem z roku na rok łudził się nadzieją, że Stronnictwo Narodowe odniesie triumf i system sanacyjny zlikwiduje. Szedł jednak sam i uparcie odrzucał propozycje współdziałania z kimkolwiek. Czy i w jakim stopniu opóźnił w ten sposób okres prawdziwej naprawy, wykaże również kiedyś historia. Ale i to być może, że nie wszystko, co w ostatnich latach czynił i głosił obóz Dmowskiego, działo się za jego pełną wiedzą i zgodą. Uczniowie starali się odgadywać jego myśli i iść torami jego pracy, lecz czy tak samo postępowałby Dmowski, gdyby sam kierował całym ruchem i prasą, to wielkie pytanie. Stan zdrowia nie pozwalał już wielkiemu przywódcy poświęcać się polityce w takim stopniu, jak dawniej.**

„GONIEC WARSZAWSKI"

o generacji przedwojennej.

**Na przestrzeni niemal jednego tylko miesiąca odszedł z życia polskiego szereg postaci, wybitnych — takich, które już za życia miały zapewniony swój udział w historii. Arcybiskup Teodorowicz, kardynał Kakowski, prezes Akademii Umiejętności Wróblewski, wreszcie ostatnio Roman Dmowski — że wymienimy tylko najgłośniejsze nazwiska — to wszystko ludzie, których spuścizna duchowa na długo wśród nas pozostanie.**

**Otóż najwybitniejszym rysem, którym zapisuje się w naszej świadomości pamięć odchodzącego pokolenia, to jego wielkość charakterów. Oczywiście, nie u wszystkich zaznaczyła się ta cecha z tą samą siłą, jednakże była ona rysem u większości z nich wybijającym się na plan pierwszy. Różne reprezentowali temperamenty, różne dziedziny pracy życiowej, różne kierunki myślowe, ale wielkość charakterów, ich twardość i nieustępliwość, stałość raz obranych zasad, wytrwały upór w ich realizacji, bezkompromisowość i śmiałość cywilnej odwagi — to jak gdyby wspólna ich wszystkich barwa duchowa, znamię naczelne etyki.**

ARTYKUŁ „CHWILI"

Organ syjonistów lwowskich tak ocenia działalność polityczną Dmowskiego i wpływ idei politycznych na dalsze losy Polski.

**Jak w dniach odzyskania niepodległości i rozszerzenia granic, aktywizm Józefa Piłsudskiego urzeczywistniał program zewnętrzno-polityczny, tak dziś Obóz Zjednoczenia Narodowego nie jest niczym innym jak powtórzeniem i zrealizowaniem koncepcji Obozu Wielkiej Polski. Zwalczający Romana Dmowskiego, gdy nie stało potężnej indywidualności Piłsudskiego kurczą wielką ideologię państwową i starają się zmieścić ją na prokrustowym łożu nacjonalizmu.**

**W teoriach Romana Dmowskiego pierwiastek egoizmu narodowego był elementem niezmiennym i konsekwentnym. Natomiast skojarzenia tego pierwiastka z programem politycznym wykazują ciągłą zmienność, a bodajże nigdy ta niejasność programu i doktryny tak silnie się nie uwydatniła, jak w obecnej epoce kiedy kierunek polskiego nacjonalizmu oscylując pomiędzy dawnymi sympatiami panslawistyczny-**

(Dokończenie na str. 4)

# Czy napad rabunkowy na listonosza ma szanse powodzenia?

## Przedtem 22, teraz 50. W torbach nie ma pieniędzy. Rewolwer, gwizdek, pałka gumowa...

Onegdajszy nieudany napad bandycki na listonosza Szaranowskiego — z jednej strony zrodził natychmiast wiele plotek, które mimo zgodnych z prawdą relacyj prasy „pokutują" jeszcze w tzw. szerokich masach (dzięki „poczcie pantoflowej"), z drugiej zaś strony wzbudza

OBAWY NA TEMAT „PRAWA SERII".

Plotka twierdzi, że rabusie zdołali ukraść kilkaset złotych. (Jest to oczywista nieprawda). „Zwolennicy" zaś prawa serii obawiają się nowych napadów na listonoszów, wychodząc zresztą z dość słusznego założenia, że przykład w niektórych wypadkach działa zaraźliwie. Otóż aby „zgnębić" plotkę i „storpedować w tym wypadku „prawo serii", przyjrzymy się nieco bliżej pracy wileńskich listonoszy, którzy roznoszą pieniądze.

Doniedawna istniał tzw. listonosz pieniężny, który dźwigał torbę wypełnioną wyłącznie przesyłkami pieniężnymi i gotówką do wypłaty. Listonosz taki miał niejednokrotnie po kilkanaście tysięcy złotych w torbie. Łatwo też można go było odróżnić od listonoszy, doręczających listy, gazety itp.

W ubiegłym roku nastąpiła reorganizacja. Prawie wszyscy listonosze dostali przekazy pieniężne.

LISTONOSZE PIENIĘŻNI ZOSTALI ZLIKWIDOWANI.

Przedtym pieniądze roznosiło 22 listonoszy, dziś roznosi — 50. Oczywiście w związku z tym zmniejszyły się znacznie sumy do rozniesienia, przypadające na jednego listonosza. Dziś listonosz dźwiga rzadko do 4—5 tysięcy złotych naraz — i to w specjalnych okresach. Nie każdy też listonosz roznosi codzień przesyłki pieniężne.

Listonosze posiadają specjalne skrytki do przechowywania większych sum. W torbach zaś mają jedynie podręczne drobne sumy.

Wszystko to na na celu zwiększenia bezpieczeństwa pracy listonoszy. Wskutek opisanych wyżej ostrożności napad bandycki na listonosza ma bardzo małe szanse powodzenia. Nawet wtedy, gdyby bandyci obezwładnili na pewien czas swoją ofiarę, to i wtedy musieliby zużyć sporo czasu na odszukanie skrytki z pieniędzmi. Gdyby zaś porwali torbę, znaleźliby w niej tylko listy i drobne sumy.

W celu zwiększenia

OSOBISTEGO BEZPIECZEŃSTWA LISTONOSZY

oraz pieniędzy roznoszonych przez nich, każdy z nich w swoim czasie był szkolony na specjalnym kursie w ostrym strzelaniu z broni krótkiej do sylwetek i celu oraz w walce wręcz — szczególnie dżiudzitsu. Każdy ma rewolwer, gwizdek i pałkę gumową.

Oczywiście wszystko to sprowadza do zera możliwość powodzenia napadu rabunkowego na listonosza. Pieniądze klientów Poczty (za które ona odpowiada) są bardzo dobrze zabezpieczone. Bandyta może napaść na listonosza, może go zranić, wyrwać mu torbę, lecz będzie miał z tego b. mały pożytek, a Poczta b. małe straty.

Człowiek jednak, listonosz w dalszym ciągu

JEST WYSTAWIONY NA NIEBEZPIECZEŃSTWO.

na co wskazuje onegdajszy napad. Bandytom bowiem zdawało się, że wystarczy uderzyć, raniąc czy zabijając, wyrwać torbę i uciec...

* * *

Napady rabunkowe na listonoszy w Wilnie należą do bardzo rzadkich wypadków. Przed kilku laty (6 lat temu) zraniono listonosza Cybulskiego na ul. Kalwaryjskiej. Potym napadnięto na Szaranowskiego, wreszcie i trzeci wypadek zdarzył się temuż Szaranowskiemu. Za każdym razem bandyci nie obłowili się. Napady, jeżeli chodzi o „efekt" finansowy, nie udały się. Jednak w dwóch wypadkach polała się krew listonoszy.

Ciekawy jest ten fakt, że p. Szaranowski jest najsilniejszym „w ręku" z pośród wileńskich listonoszy. Przy tym jest najbardziej popularnym, bo przez dłuższy czas był listonoszem pieniężnym i roznosił tak miłe, oczekiwane z niecierpliwością przekazy w pierwszych dniach miesiąca.

Wczoraj p. Szaranowski otrzymał od dyrektora okręgu Poczty

200 ZŁOTYCH NAGRODY

za swoją dzielną postawę i obronę powierzonego mu mienia podczas napadu. Bandyci nie skradli mu ani grosza. Zdaje się, że zgubił tylko 20 groszy podczas szamotania się.

* * *

Szukając przyczyny „psychologicznej" onegdajszego napadu, można przypomnieć, że niedawno dokonano napadów rabunkowych na funkcjonariuszów pocztowych w Lwowie i Warszawie. Napady te w pewnej mierze udały się. Może to „wzbudziło" apetyty naszego, wileńskiego „świata przestępczego" i kilku szaleńców (trzech) „spróbowało szczęścia".

Należy życzyć listonoszom bezpieczeństwa w ich dalszej pracy. (z).

# Nocna obława na przestępców

## w związku z nieudanym napadem rabunkowym na listonosza Szaranowskiego

W związku z dochodzeniem w sprawie napadu rabunkowego na listonosza Szaranowskiego, policja śledcza w Wilnie przeprowadziła ubiegłej nocy generalną obławę, w której wzięło udział kilkudziesięciu policjantów mundurowych i wywiadowców.

Promień obławy objął całe miasto. Przeszukano wszystkie podejrzane spelunki złodziejskie. W wyniku zatrzymano trzydzieści osób, które osadzono w areszcie centralnym do dyspozycji władz sądowo-śledczych.

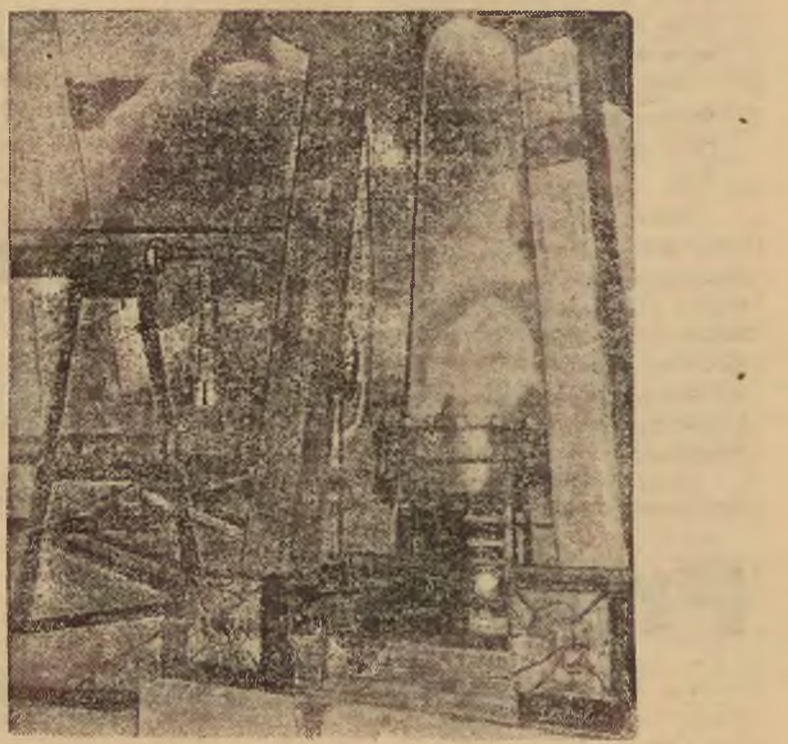
Prócz podejrzanych o dokonanie napadu rabunkowego na listonosza, policja zatrzymała również szereg innych przestępców, a między innymi kilku przybyłych do Wilna na „gościnne występy" z innych miast Polski.

Być może wśród nich znajdują się sprawcy napadu na listonosza.

# Przyczyną pożaru na zamku nieświeskim drewniane belki

Przyczyną pożaru na zamku nieświeskim Radziwiłłów było wadliwe wpuszczenie belek drewnianych do przewodu kominowego. Ponieważ ze względu na silne mrozy pokoje zamkowe opalano więcej, ogień przedostał się na belki, które tląc się spowodowały pożar.

## C. O. P. jako motyw malarski



Z Wystawy w I. P. S. — Rafał Malczewski — C.O.P. Gaz.-Szyb Nr 5. Rozłoki".

# Nożycami przez prasę

(Dokończenie ze str. 3)

mi, dawnym nastawieniem antygermańskim, a wpływem nacjonalizmu niemieckiego, ostrożnie nie wyraża swojej politycznej tendencji w międzynarodowym zakresie. Wyraża ją natomiast aż nadto drastycznie w życiu wewnętrznym państwa polskiego, urastając w bastion propagandy antysemickiej i antymniejszościowej, nie widząc struktury narodowościowej Polski i skutków jakie utrzymywanie walki wewnętrznej w Polsce w najsilniejszym napięciu może mieć dla rozwoju politycznego. Nacjonalizm nadal działa i bije na oślep. Oportunizm przynosi mu naśladowców. Dziś w dniu zgonu wodza nacjonalizmu polskiego można powtórzyć wątpliwości Juliana Apostaty: „Ideowa myśl jego dziś zwyciężyła, lecz jutro! Gdzie jutro — świata!"

WIELOKIERUNKOWOŚĆ DZIAŁAŃ POLITYCZNYCH

„Dziennik Poznański" pisze że:

...Dwa były bieguny działań o wolność i niepodległość naszej Ojczyzny. Na jednym stał Józef Piłsudski, prym na drugim dzierżył Roman Dmowski. Według nich kształtował się spór orientacyjny co do metod i sposobów walki z przemocą zaborców, ich nazwiska wyrastały raz po raz na wargach rodaków, aż nazbyt często kłócących się o to: kto miał rację. Rację miała — Polska. Były spory, dzieliły one naród na sobie przeciwstawne obozy, niemniej płomień najlepszej woli wszystkich potężniał w pięknym uczuciu patriotycznym, aby w końcu przybrać postać — państwowej niepodległości. Za sługą Piłsudskiego i jego zwycięstwem stała się przebojowość w realizacji pragnień niepodległościowych, Dmowski pozostanie wybitnym i epokowym wyrazicielem konstrukcji politycznej tych dążeń całego narodu. Oba bieguny były konieczne, zrządzenia Opatrzności nie chodzą manowcami jakiejś chimery, bieg historii nie zna skuteczności ruchów jednokierunkowych, siłę Polski w okresie wszechświatowej zawieruchy pierwszej ćwierci XX wieku stanowiła właśnie wielokierunkowość politycznych działań.

Charakterystyczną cechą tego pokłosia opinii jest szacunek dla osoby zmarłego przeciwnika. Dobrze to świadczy o postępach konsolidacji duchowej w Polsce. Szkoda, że po zgonie Marszałka Piłsudskiego było inaczej. Działanie czasu i niebezpieczeństw zewnętrznych robi swoje. Wielkie trumny nieraz łączą po śmierci. *l.*







# Zjazd byłych wychowanków gimn. im. Joachima Lelewela

Zjazd ten odbędzie się 6 stycznia. Z całej Polski mają się zjechać „lelewelacy".

Szkoły im. J. Lelewela już nie ma. Został tylko sztandar i wierne serca rozsypane po ziemi polskiej.

Ale te wierne serca, wychowane w atmosferze „lelewelowskiej" pragną raz jeszcze skupić się koło swego sztandaru i odetchnąć powietrzem „lelewelowskim".

Szkoła powstała w roku 1915. Dyrektorem jej i założycielem był Kazimierz Masiejewski. Umarła w roku 1933. Ostatnim jej dyrektorem był Stanisław Paszkiewicz.

Szkoła istnieć przestała formalnie, ale istnieje w pamięci uczniów. Zjadą się tutaj poto, aby „Lelewel" mógł na chwilę zmartwychwstać. Zjazd zaczyna się 6 stycznia od nabożeństwa w kościele św. Jakuba o godz. 9. Potem uczestnicy zjazdu udają się na Rossę. Następnie jest zebranie koleżeńskie o godz. 13 w dawnym gmachu „Lelewela", a obecnie Orzeszkowej. (Mickiewicza 38). Przerwane koleżeńskim obiadem zebranie wznawia się o godz. 17 i pół i trwa do wieczora.

7 stycznia znowu obrady w gimn. Orzeszkowej, zamknięte założeniem księgi pamiątkowej i przekazaniem drogiego sercu Lelewelaków sztandaru do muzeum.

Dzień zakończy się bankietem koleżeńskim.

Uczestnikom zjazdu przysługuje zniżka kolejowa. Informacji wszelkich udziela Eugeniusz Zdrojewski. Ul. Kalwaryjska 56—15.

Szóstego stycznia! W święto Trzech Króli, Lelewelacy. To znaczy już. Zaraz się zobaczymy.

Wszyscy pragniemy na dwa krótkie dni wskrzesić dawną atmosferę szkoły, zapłonąć dawnym zapałem i odbyć rewię sił naszych, które już poszły w służbę ojczyźnie, wspomnieć naszych nieżyjących nauczycieli i uczniów, przesłać pozdrowienie nieobecnym i zaczerpnąć nowej otuchy do walki z życiem i do pracy.

Chcemy znaleźć się w naszym „domu". Tak bowiem mówili młodsi uczniowie na pożegnalnej akademii w r. 1933.

Wszystko mija i z wiatrem przelata,
wiosna kwieci nas, zima obiela,
lecz my będziem pamiętać po latach
naszą szkołę, nasz dom — Lelewela!

M.

## Stracenie morderczej pary w Berlinie

BERLIN, (PAT). W Berlinie stracono małżonków Schoenewald, którzy zamordowali i obrabowali w początku listopada ub. r. w Kolonii listonosza, a na kilka minut przed tym pozbawili życia przez zastrzelenie właścicielkę mieszkania, do którego sprowadzili się jako sublokatorzy.

## Trojaczki w Maladze

LIZBONA (Pat). Dziennik „ABC" donosi z Malagi, że żona inspektora tramwajów miejskich powiła trojaczki.

Noworodki i matka cieszą się dobrym zdrowiem. Wydział prowincjonalny i gubernator cywilny złożyli po 500 peset a Towarzystwo Tramwajowe 200 peset jako podarek chrzestny.

## Katastrofalne zderzenie motorówki z drezyną

LINZ (Pat). W poniedziałek po południu na skrzyżowaniu drogi Voelklanbruck Oberthaleim nastąpiło zderzenie między wagonem motorowym a drezyną.

Spośród pięciu pasażerów drezyny, czterech zostało zabitych a jeden ciężko ranny.

## Swinie morskie na Bałtyku

PUCK (Pat). Wielkie stado świń morskich, rzadko spotykane o tej porze, napotkali rybacy polscy na Bałtyku. Stadko, złożone z kilkudziesięciu sztuk tych zwierząt płynęło za małą ławicą śledzików.

Pół żartem, pół serio

## Kosz do śmieci

### (Obrazek)

Kosz do śmieci, uwity z wikliny, lub spreparowany z dyktowych, biało malowanych deszczułek znają nietylko redakcje, początkujący autorzy, zaawansowani grafomani, urzędy, biura i instytucje. Zna go także inteligentna rodzina państwa Fipkowskich.

Przed dziesięciu laty głowa rodziny Fipkowskich nabyła taki właśnie kosz. Ten wysłużony kosz do śmieci po licznych reperacjach, klejeniach, poprawkach poszedł wreszcie — jako absolutnie już do pełnienia obowiązków zawodowych niezdatny grat — do... śmieci.

Kupiono nowy. Biały, kształtny jak skrzypce. Ustawiono go w kącie jadalni.

Mała Tesia odrazu chciała nabytek właściwie wykorzystać, powierzając mu odrapaną lalkę gałgankową. Ale głowa rodu, ojciec Fipkowski, kazał lalkę wyjąć. — „Nowy kosz, a odrazu chcecie go zaśmiecać, poczekajmy z tym nieco"...

Po pewnym czasie ktoś inny z rodziny chciał cisnąć w białe czeluście skrawki papieru. Znowu zaprotestowano. Skrawki wsunięto pod szafę.

Kosza pożałowano. „Taki nowiuteńki". Przyznano mu poprostu rangę ozdoby jadalni.

Opakowanie książek także nie zaznało pobytu w koszu. Ukryto tę tekturę na piecu.

Puste pudełka wędrowały pod kanapę, pod łóżka, w pęknięcia staroświeckich foteli, — ale nie do kosza. „Na kosz mamy czas" — powszechnie mówiono — „niech nowa rzecz nieużywana trochę postoi".

Po kilku tygodniach takiego braku decyzji co do korzystania z kosza, jedenastoletniego Maciusia zabrała cicha pasja. — „Kosz jest poto, żeby doń śmiecie ciskać" — rzeczowo pomyślał — „wiecznie ma być bezużyteczny? Nie mogą się zdobyć na odwagę wobec nowego przedmiotu"...

I Maciuś — podczas nieobecności starszych Fipkowskich — świadomie, z premedytacją zapeckał kosz atramentem, wyszczerbił jedną z jego ścianek, obtłukł go co się zowie. Ta dopiero działalność oddała kosz właściwemu przeznaczeniu. Teraz dopiero zaczęto powierzać mu śmiecie.

Swoją ścieżką, Maciuś dostał wcieranie. Lecz nie rozpaczał. Czuł się bowiem pionierem! A pionierka, rzecz znana, nigdy nie popłaca. Taki choćby prekursor Maciusia, jak Krzysztof Kolumb, po odkryciu Ameryki gorzkie miał znajomości nawet z więzieniem i kajdanami. H—a.

# Dokoła aresztowania Filipowicza

## Groźny bandyta zbiegł z pociągu w czasie eskortowania go z Lidy do Oszmiany

Donieśliśmy wczoraj o ujęciu w gmachu sądów niebezpiecznego bandyty Bronisława Filipowicza.

Ostrożność, którą zachowała policja przy aresztowaniu niebezpiecznego opryszka, tłumaczy się tym, że Filipowicz stale posiadał przy sobie nabitą broń i gdyby miał możność — napewno zrobiłby z niej użytek. Filipowicz wiedział iż prócz skazującego wyroku na 12 i pół lat więzienia, grozi mu jeszcze szereg poważnych procesów.

Ostatnia ucieczka Bronisława Filipowicza odbyła się przy niezwykłych okolicznościach: wyskoczył on w listopadzie z pociągu, znajdującego się w pełnym biegu, którym transportowano bandytę z więzienia w Lidzie.

Wczoraj Filipowicza dostarczono do Oszmiany i osadzono w więzieniu powiatowym.

# KRONIKA

| STYCZEŃ 5 Czwartek | Dziś: Telesfora P. M.<br>Jutro: Trzech Króli<br>Wschód słońca — g. 7 m. 44<br>Zachód słońca — g. 3 m. 05 |
|---|---|

**KRONIKA HISTORYCZNA:**

1412. Urodziła się we Francji Joanna d'Arc.

1796. Zajęcie Krakowa przez Austriaków.

1918. Bolszewicy zajmują Wilno.

1919. Zajęcie m. Mroczy w krwawych walkach powstańców wielkopolskich.

**PRZYSŁOWIA LUDOWE:**

Jeżeli pszczoła w styczniu
Z ula wylatuje
Rzadko rok pomyślny
Nam obiecuje.

**AFORYZMY:**

Trzeba być filozofem, aby móc znieść bogactwo, oczywiście bogactwo innych.

**ROZMAITOŚCI:**

Najwyższe wzniesienie na ziemi, to góra Mont Everest na 8.821 m, w Himalajach.

## WILEŃSKA

— **Dyżury aptek:** Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1); Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25); Miejska (Wileńska 23); Turgiela (Niemiecka 15); Wiwulskiego (Wielka 3).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

### MIEJSKA

**Trzy i pół tysiące ton kostki bazaltowej zakupi Magistrat.** Magistrat postanowił zakupić 3 i pół tysiące ton kostki bazaltowej za sumę 140.000 złoych. Kostka ma być zakupiona w kamieniołomach Ministerstwa Komunikacji. Kostka ta zużyta zostanie na budowę nawierzchni jezdni na ulicach W. Pohulance, Ostrobramskiej i Kolejowej.

**Trzy stypendia dla uczniów szkół rolniczych.** Na ostatnim posiedzeniu Magistrat przyznał trzy stypendia po 220 złotych każde, dla uczniów szkół rolniczych. Są to stypendia roczne.

### PRASOWA.

—**Przesunięcie terminu waln. zgr. dziennikarzy.** Zarząd Syndykatu Dzeinnikarzy Wileńskich zawiadamia, że termin walnego zgromadzenia członków Syndykatu został przeniesiony na dzień 15 stycznia rb. Walne zgromadzenie odbędzie się w sali Techników Polskich przy ul. Wileńskiej 33 w pierwszym terminie o godz. 11, w drugim o godz. 11,30.

### WOJSKOWA

— **Dziś dodatkowa Komisja Poborowa.** Dziś 5 bm. o godz. 8 w lokalu przy ul. **Ostrobramskiej 25 urzędować będzie dodatkowa Komisja Poborowa. Stawić się winni wszyscy mężczyźni którzy we właściwym czasie nie uregulowali swego stosunku do służby wojskowej.**

### SPRAWY SZKOLNE

— **„INSTYTUT GERMANISTYKI".** Wielka 2 m. 1 nad Sztrallem. Nowe grupy nauki języka niemieckiego.

### ZEBRANIA I ODCZYTY

— **5 stycznia 1939 r.**, o godz. 6 w lokalu Ośrodka Zdrowia, ul. Wielka 46 z ramienia T-wa Eugenicznego prof. Z. Hryniewicz wygłosi odczyt pt. „Starość. Przyczyny starości. Starość pogodna, szczęśliwa eugeniczna". Wstęp wolny.

## NOWOGRODZKA

— **Nacz. Strzyżowski odchodzi na emeryturę.** Naczelnik wydziału administracyjnego Nowogródzkiego Urzędu Wojewódzkiego p Eugeniusz Strzyżowski przeniesiony został na emeryturę.

— **Świetlica Akcji Katolickiej.** Świetlica mieści się w plebanii na piętrze, tuż przy kościele Św. Michała. Obok świetlicy, z której korzystają zarówno członkowie Akcji Katolickiej, Związek Młodzieży Katolickiej, jak również i „Sokół" — mieści się biblioteka Polskiej Macierzy Szkolnej, licząca ok. 1050 tomów. Jest jednak dobrze utrzymana i dostępna dla warstw biedniejszych, szczególnie dla młodzieży ,gdyż miesięczny abonament wynosi zaledwie 25 gr. Oczywiście, księgozbiór jest starannie dobrany, a tym samym dla wielu, nawet spośród dorosłych niewystarczający. Takich pisarzy jak Boy Żeleński, Krzywicka w ogóle nie ma w katalogu.

Poza tą biblioteką młodzież przychodząca do tej świetlicy (katolicy i prawosławni) mają biblioteczkę Związku Katolickiego i bibliotekę T-wa Rozwoju Ziem Wschodnich, liczącą co prawda zaledwie 100 tomów.

Świetlica dość obszerna, lecz zimna. Młodzież siedzi w paltach i kożuchach. Grają sobie w szachy; czasami w karty, gawędzą, słuchają radia i przeglądają pisemka. Jest tutaj literacki miesięcznik „Tęcza" z 1930 r., jest Morze, Przebojem, oczywiście Rycerz Niepokalanej, Posłaniec serca, Młody obywatel, Czytanki różańcowe, poza tym Mały Dziennik i inne. Na ścianach wiszą obrazy świętych, a na wprost duży obraz Pana Jezusa, pod którym z obu stron widnieją portrety: Marszałka Śmigłego Rydza i z lewej strony Prezydenta Rzeczpospolitej prof. Mościckiego.

Frekwencja w świetlicy dość duża.

## LIDZKA

— **Na „samolot ziemi lidzkiej".** Niedawno rozpoczęta akcja zbiórki ofiar pieniężnych na ufundowanie „samolotu ziemi lidzkiej" dla armii, celem uczczenia 20 rocznicy odzyskania niepodległości, przez Zarząd Obwodu Powiatowego Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w Lidzie, spotkała się z żywą reakcją najszerszych rzesz społeczeństwa powiatu lidzkiego. Z najbardziej zapadłych zakątków powiatu, izb wiejskich i warsztatów rzemieślniczych, a nawet z groszowych oszczędności młodzieży szkolnej, obfitym strumieniem popłynęły skromne i wydatniejsze składki, które dziś urosły już do wysokości 50% kosztów samolotu.

Zarząd Obwodu Powiatowego LOPP w Lidzie rozpoczął w ostatnich dniach zbiórkę na terenie miasta Lidy.

Ofiary na „samolot ziemi lidzkiej" przyjmują zarządy wszystkich kół LOPP, istniejące w Lidzie. Wpłacać można w każdym urzędzie pocztowym na konto czekowe Lidzkiego Obwodu Powiatowego LOPP w PKO nr 60.007.

— **Unieruchomienie fabryki „Unigum" w Lidzie.** Dyrekcja fabryki wyrobów gumowych „Unigum" w Lidzie wymówiła pracę wszystkim robotnikom z dniem 7 stycznia br. Wymówienie to nastąpiło z powodu remontu silnika. Fabryka zostanie unieruchomiona na kilka tygodni. Robotnicy tej fabryki powiększają kadry bezrobotnych.

— **Unieruchomienie komunikacji autobusowej.** 3 bm. została unieruchomiona komunikacja autobusowa na linii: Lida — Sobotniki — Dziewieniszki, oraz Lida — Żołudek — Szczuczyn i Ostryna. Unieruchomienie to nastąpiło z powodu zasp śnieżnych.

## BARANOWICKA

— **Na założenie biblioteki.** W lokalu szkoły pow. w Kroszynie, gm. stołowickiej Kat. Stow. Młodzieży Męskiej urządziło przedstawienie amatorskie. Odegrano komedyjki pt. „Majster i czeladnik" i „Jaśkowe zamysły". Dochód z imprezy przeznaczono na założenie biblioteki.

— **NAPAD NA DOROŻKARZA. Na postoju dorożek przy ul. Wileńskiej trzej nieznani osobnicy uzbrojeni w noże napadli na dorożkarza Jana Szczerbacewicza i pokłuli go dotkliwie.**

— **Z ZABAWY DO SZPITALA. Raczewski Grzegorz mieszk. wsi Derewna, gm. nowomyskiej postanowił zabawić się w czasie świąt i łyknął trochę za wiele „hary", wskutek czego wmieszał się na zabawie w bójkę z kolegami i został pokaleczony nożem. Z zabawy trafił odrazu do szpitala w Baranowiczach.**

— **ŁUNA NAD UL. MICKIEWICZA Wybuchł pożar w drewnianym zabudowaniu Porochowika Chaima przy ul. Mickiewicza Nr 23 w Baranowiczach. Spaliły się ściany chlewu i różne drobne rzeczy. Ogień został ugaszony przez miejscową straż pożarną.**

— **ŚMIERĆ WSKUTEK ZACZADZENIA. Przy ul. Kolejowej 78 zmarła wskutek zaczadzenia Kulbicka Anna, lat 75.**

— **Kradną zboże i siano.** We wsi Uciosy, gm. ostrowskiej skradziono ze stodoły Hutarczykowej owies wart. 50 zł; w kol. Małysze, gm. niedźwiedzkiej skradziono z komory Kunickiego Antoniego zboże wart. 50 zł i z łąki na terenie gminy dobromyskiej skradziono stóg siana, należący do Gryszczeni Tomasza mieszk. wsi Czemioty.

— **Nowość w „Oazie".** Znany i popularny w Baranowiczach Ogródek—Restauracja „Oaza" W. Stachno ,ul. Mickiewicza 51, z dnia 1 stycznia 1939 r. wprowadził do swego programu codziennych rozrywek pierwszorzędny duet pod kierownictwem znanej skrzypaczki Krzyżańskiej. Kto chce się dobrze zabawić i zjeść porządny obiad, kolację, lub śniadanie, niech odwiedzi „Oazę".

# Zatarg w fabrykach cukierków w Wilnie

## P. starosta wezwał na konferencję opornych właścicieli

Zatarg w wileńskich fabrykach cukierków utknął na martwym punkcie. Cały szereg konferencyj, jakie odbyły się ostatnio w Inspektoracie Pracy z udziałem przedstawicieli obu poważnionych stron, nie doprowadził do pożądanego rezultatu. Kilku właścicieli fabryk odmówiło swej zgody na podpisanie nowej umowy zbiorowej, która by zapewniła robotnikom lepsze warunki płacy i pracy.

Zatargiem zainteresował się starosta grodzki, który na dzień dzisiejszy wezwał do siebie właścicieli fabryk, którzy nie zgadzają się na podpisanie nowej umowy.

Przypuszczać należy, że ingerencja władz administracyjnych położy wreszcie kres temu trwającemu od kilku miesięcy zatargowi.

## STOŁPECKA

— **Na budowę szkoły im. Marszałka Rydza Śmigłego.** Wszyscy gospodarze wsi Tulonka pow. stołpeckiego na zgromadzeniu sąsiedzkim zorganizowanym przez Obóz Zjednoczenia Narodowego, uchwalili jednogłośnie opodatkować się po 25 gr od ha ziemi i po 1 metrze sześciennym kamienia z każdego gospodarstwa na budowę szkoły-pomnika im. Marszałka Śmigłego Rydza.

— **Zjazd lekarzy.** W Stołpcach odbył się zjazd lekarzy okręgowych pow. stołpeckiego. Na program złożyły się referaty, dyskusje fachowe i sprawa zorganizowania T-wa Higienicznego. Uczestnicy zwiedzili szpital miejscowy.

— **Nowa targowica.** W Stołpcach otwarta została nowa targowica, znajdująca się po za miastem, obejmująca 3 ha. Sprowadzono tam 2 nowe wagi.

— **W pogranicznej wsi Słoboda** pow. stołpeckiego zapadła uchwała gromadzka o zwiezieniu 150 $m^3$ kamieni na zabrukowanie osiedla. Kamienie te zostały już zwiezione i wczesną wiosną rozpoczną się roboty brukarskie.

— **ZABIŁA WIDŁAMI BRATA. We wsi Derewno pow. stołpeckiego Ele Szymanowicz w czasie sprzeczki ze swym bratem Owsiejem, uderzyła go tak mocno widłami w głowę, że przewieziony do szpitala w Stołpcach Owsiej zmarł nie odzyskawszy przytomności.**

— **WYBIŁA SIOSTRZE WSZYSTKIE ZĘBY. W Klecku pow. nieświeskiego żydówka Pożarek Fruma potłukła dotkliwie swą siostrę Chawę, wybijając jej zęby i zadając cały szereg ciężkich uszkodzeń ciała. Poszkodowaną w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.**

## NIEŚWIESKA

— **Koło Gospodyń Wiejskich.** We wsi Janowicze, gm hrycewickiej, pow. nieświeskiego powstało Koło Gospodyń Wiejskich. Do zarządu powołano: Lepkową Aleksandrę (jako przewodniczącą), Jakubowską Emilę i Sowoniewiczową Marię.

— **Odprawa Zw. Strzeleckiego.** W Nieświeżu odbyła się odprawa podoficerska Zw. Strzeleckiego z terenu pow. nieświeskiego.

## WILEJSKA

— **Czytają książki.** Biblioteczki ruchome po uzupełnieniu i skompletowaniu są rozsyłane z centrali w Wilejce do poszczególnych placówek oświatowych w powiecie.

W ostatnim miesiącu wysłano ich 49. Niezależnie od tego w niektórych gminach jak np. budsławska i kościeniewicka — prosperują gminne biblioteczki ruchome.

— **Radiofonizacja szkół.** Radiofonizacja szkół w powiecie wilejskim postępuje dosyć wolno. Na 165 szkół zaledwie 20 ma własne aparaty. Zostały one ofiarowane przez różne instytucje, organizacje społeczne i osoby prywatne.

— **Przedstawienie.** Pododdział Zw. Strzeleckiego w Kniahininie zorganizował ostatnio przedstawienie i zabawę taneczną.

Sztukę pt. „Jego kapralska mość" oglądało około 200 osób. Artyści-amatorzy grali dobrze.

## DZIŚNIEŃSKA

— **Chrześcijańska Kasa Bezprocentowa w Głębokiem** w ciągu roku ubiegłego udzieliła 48 pożyczek stuzłotowych dla drobnych handlarzy i rzemieślników na uruchomienia nowych lub rozszerzenie już istniejących warsztatów pracy. O dużym zainteresowaniu Kasą Bezprocentową pośród drobnych handlarzy i rzemieślników świadczą fakty, że zarząd tej kasy stale jest interpelowany w sprawie uzyskania pożyczek bądź też zapomóg. Żądań tych jednak zarząd kasy nie jest w stanie zaspokoić wobec braku dostatecznej ilości kapitału obrotowego, bowiem dotychczas kasa posiada tylko 1.700 zł kapitału obrotowego. W celu zasilenia kasy w zasoby gotówkowe zarząd poczynił starania w kierunku uwzględnienia w opracowywanych budżetach gminnych pewnych kwot na zapomogi dla Kasy Bezprocentowej.

— **Koło Towarzystwa Rozwoju Ziem Wschodnich w Głębokiem** otrzymało z Zarządu Głównego TRZW w Warszawie dwa komplety biblioteczne po 100 tomów każdy. Biblioteczki te zostaną przydzielone jako biblioteczki ruchome poszczególnych organizacjom społecznym w powiecie.

## WOŁYŃSKA

— **Zjazd b. Wychowanków Liceum Krzemienieckiego.** W Krzemieńcu odbył się dwudniowy zjazd członków Zrzeszenia Byłych Wychowanków Liceum Krzemienieckiego. W pierwszym dniu zjazdu po nabożeństwie w kościele licealnym rozpoczęły się w sali kolumnowej liceum obrady przy udziale licznie przybyłych członków Zrzeszenia oraz zaproszonych gości. Następnie po wygłoszeniu referatu na temat „Oddziaływanie na życie poprzez swój naród" i ożywionej dyskusji zebrani wysłuchali sprawozdań zarządu i komisji rewizyjnej. Dzień zakończyła wieczornica towarzyska z odśpiewaniem kolęd i zabawami. W drugim dniu zjazdu w toku obrad opracowany został program prac Zrzeszenia na rok następny oraz dokonano wyboru władz Zrzeszenia.

— **Kurs higieny dla nauczycielstwa szkół powszechnych.** Kuratorium Okręgu Szkolnego Wołyńskiego od 3 do 7 stycznia włącznie organizuje kurs higieny dla nauczycielstwa powiatu łuckiego i horochowskiego. Wykłady odbywać się będą w szkole powszechnej Nr 8 m. Łucka.

— **„Ziemia Wołyńska".** Ukazał się zeszyt grudniowy „Ziemi Wołyńskiej", miesięcznika poświęconego sprawom krajoznawczym i kulturalnym, a będącego organem okręgu wołyńskiego PTK. M. in. przynosi on dwa źródłowe artykuły: „Przyczynek do historii szkolnictwa jezuickiego na Wołyniu" Hermana Rapaporta oraz „Rachunki budowy pałacu i kościoła w Wiśniowcu" — Zbigniewa Rewskiego.





## Nad czym radzi Zw. Propagandy Turystyki

Wczoraj w lokalu Zarządu Miasta pod przewodnictwem wiceprezydenta Nagurskiego odbyło się posiedzenie Związku Propagandy Turystyki. Na posiedzeniu omawiano sprawę zorganizowania uroczystości w dniu św. Kazimierza (4 marca).

Poza tym Związek Prop. Turyst. zamierza wydać przewodnik po Wilnie i Wileńszczyźnie w opracowaniu prof. Morelowskiego i Wisłockiego.

# Grypa szaleje w Dziśnieńszczyźnie

**Od przeszło tygodnia czasu na terenie powiatu dziśnieńskiego dało się stwierdzić bardzo znaczną ilość zachorowań na grypę. Szczególnie dużą ilość zachorowań jest notowaną w miastach, a przede wszystkim w Głębokiem. Przebieg choroby na ogół jest ostry.**

# RADIO

CZWARTEK, dn. 5 stycznia 1939 r.

6.57 Pieśń poranna. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Program na dziś. 8.05 Muzyka poranna. 8.50 Odcinek prozy: „Tajemniczy rumak" opowieść Edgara Allana Poe. 9.00 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Koncert muzyki lekkiej. 14.00 Przerwa. 15.00 Zwierzęta różnych części świata — pogadanka dla młodzieży. 15.15 Kłopoty i rady. „Nie mam na nic czasu" — dialog. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Felieton Melchiora Wańkowicza. 16.35 Duety wokalne. Wyk. Olga Olgina i Mira Sobolewska. 16.55 „Trzej królowie wzorem mody" — felieton. 17.10 Z teki lwowskich kompozytorów. 17.45 „Szlakiem Batorego i Tyzenhauza" — pogadanka wygł. Adam Pański. 17.55 Informacje turystyczne. 18.00 Przegląd prasy sportowej. 18.05 Koncert zespołu gitarzystów PPW pod dyr. Br. Hajna. 18.20 Skrzynka ogólna — prowadzi Tadeusz Łopalewski. 18.30 Życiorysy instrumentów — Organy i perkusja — gawęda muzyczna w opr. Zofii Ławeskiej. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. 20.50 Komunikat śniegowy i sportowy. 21.00 Nasza produkcja szczytowa — odczyt. 21.10 Muzyka z płyt. 21.30 Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Znakomity Gaudissart". 22.02 „Co interesuje słuchaczy" — pogadanka muzyczna Adama Wyleżyńskiego. 22.12 Nowe nagrania z płyt. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.02 Komunikat sportowy. 23.05 Koncert muzyki polskiej.

PIĄTEK, dnia 6 stycznia 1939 roku.

7.15 Kolęda. 7.20 Muzyka poranna. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Program na dziś. 8.20 Orkiestra z Łodzi. 9.00 „Słowiańska kantyczka" — audycja muzyczno słowna. 9.30 Muzyka chóralna i symfoniczna. 10.00 Transmisja nabożeństwa z Katedry Ormiańskiej w Lwowie. Kazanie wygłosi ks. dr Michał Klepacz. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Poranek symfoniczny. 13.00 „Powieść romantyczna" — szkic literacki. 13.15 Muzyka obiadowa w wyk. Ork. Rozgł. Wil pod dyr. W. Szczepańskiego, Zofia Plejewska-Monkiewiczowa — sopran i Zespół Mandolinistów „Kaskada". 14.35 „W Trzech-królowe święto" — wesoła audycja dla dzieci. 15.00 Audycja dla wsi: 1) „Złotoroga" — fragment z powieści Knuta Hamsuna. 2) Na nutę ludową. 3) Poradnik rolniczy prowadzi A. Przegaliński. 16.00 Komedia Aleksandra Fredry: „Cudzoziemszczyzna". 17.00 Recital skrzypcowy Wacława Niemczyka. 17.30 „Gejsza" operetka w 3-ch aktach. 19.30 Koncert rozrywkowy. 20.30 Audycje informacyjne. 21.00 „Cyklon" — powieść mówiona. 21.15 Recital fortepianowy Marii Ogilbianki 21.45 „Trzej królowie wędrują" — reportaż prowadzi A. Berwaldt. 22.00 „Jak się bawić, to się bawić" — wesoła audycja. 22.30 Muzyka taneczna. 23.00 W przerwie: Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.02 W przerwie Komunikat sportowy. 23.55 Zakończenie programu.

## Pierwsza Wileńska Hurtownia Włókiennicza

3 bm. po Mszy Świętej, odprawionej w Ostrej Bramie, poświęcony został lokal nowo-otwartej Pierwszej Wileńskiej Hurtowni Włókienniczej przy ul. Bazyliańskiej 2, zorganizowanej przez wileńskich kupców i przemysłowców chrześcijan.

Przepełnione towarami składy, fachowe kierownictwo i zawodowy skład spółki, każe oczekiwać jak najlepszych rezultatów. Podkreślić jeszcze należy, że jako pierwsza chrześcijańska hurtownia tego typu na Ziemiach Północno-Wschodnich — winna niewątpliwie zainteresować chrześciańskie placówki handlu detalicznego tej branży, które zmuszone były do tego czasu korzystać z żydowskich źródeł zakupu.

## W swoim żywiole



Niedźwiedź polarny z Londyńskiego Zoo dopiero w zamarzniętym basenie czuje się naprawdę w swoim żywiole.

# Budowa w Wilnie centralnego szpitala

Warunki, w jakich znajdują się obecnie szpitale miejskie, pozostawiają bardzo wiele do życzenia. Przede wszystkim wiele zastrzeżeń wywołują lokale szpitalne, które co roku wymagają gruntownego remontu. Poza tym rozrzucenie szpitali w różnych punktach miasta z punktu widzenia administracyjnego nastręcza wiele kłopotów. Wszystkie te mankamenty od dawna są przez władze miejskie brane pod uwagę, od dawna też istnieje projekt wybudowania centralnego szpitala. W gmachu tym znalazłyby pomieszczenie wszystkie szpitale miejskie. Budowa takiego gmachu jest bardzo kosztowna i dlatego dotychczas Magistrat zwlekał z realizacją tego projektu. Obecnie jednak sprawa ta posunęła się już o tyle naprzód, że na ostatnim posiedzeniu Zarządu Miejskiego wybrano specjalną komisję na czele z ławnikiem dr Hurynowiczówną i w składzie wszystkich dyrektorów szpitali miejskich. Komisja ta ma za zadanie wyszukanie odpowiedniego placu na którym zostanie wybudowany wspomniany gmach. Nie jest wykluczone iż jeszcze w roku bieżącym rozpoczęta zostanie budowa. Zarząd Miejski na cel ten zamierza zaciągnąć długoterminową pożyczkę.

—o—

# TEATR I MUZYKA

### TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

— **„Sędzia z Zalamei" w Teatrze na Pohulance!** Dziś, w czwartek dn. 5 stycznia o godz. 20 — jedna z najlepszych komedyj Calderona **„Sędzia z Zalamei"** w przekładzie Edwarda Porębowicza, w inscenizacji dyr. Kielanowskiego. Muzyka na oryginalnych motywach hiszpańskich prof. T. Szeligowskiego. Oprawa dekoracyjna — Jan i Kamila Golusowie. Ceny popularne.

— Jutro, w piątek dn. 6.I. o godz. 20 **„Sędzia z Zalamei".**

— **Popołudniówka świąteczna!** Jutro, w piątek dn. 6 stycznia o godz. 16 — świetne widowisko Zygmunta Nowakowskiego **„Gałązka rozmarynu"** w reżyserii Ziemowita Karpińskiego. Udział bierze cały zespół artystyczny. Ceny popularne.

— **Koncert w Teatrze na Pohulance!** — Dnia 10 stycznia br. o godz. 20.30 w Teatrze na Pohulance odbędzie się koncert polskiej śpiewaczki **Haliny Zboromirskiej,** w którym weźmie udział również znakomity skrzypek-wirtuoz Aleksander Poleski, występujący dotąd zagranicą.

— **Występy p. Nuny Młodziejowskiej-Szczurkiewiczowej w Wilnie!** Już w przyszłym tygodniu rozpoczną się w Teatrze na Pohulance występy p. Nuny Młodziejowskiej-Szczurkiewiczowej, która kreuje główną rolę w sztuce p. Walentyny Alexandrowicz p. t. **„Jej syn".** Jest to sztuka psychologiczna o bardzo żywym problemie socjalnym, która została wystawiona z końcem ubiegłego sezonu przez Teatr Krakowski, gdzie zyskała niezwykłe uznanie prasy i publiczności. Obok. p. N. Młodziejowskiej-Szczurkiewiczowej — wystąpią: H. Łęcka, W. Szczepańska, Z. Molska, M. Sierska, H. Buyno, J. Balicki, L. Tatarski, Wł. Ilcewicz, St. Jaświewicz. Reżyseruje dyr. L. Pobóg-Kielanowski.

### TEATR MUZYCZNY „LUTNIA"

— **Występy Janiny Kulczyckiej.** — Dziś **„Rewia Sylwestrowa"** w układzie i reżyserii K. Wyrwicz-Wichrowskiego — wieczór szczerego humoru, pieśni, piosenek i skeczów z udziałem całego zespołu artystów w przeróżnych rolach, licznie urozmaicony baletami z udziałem M. Martówny i J. Ciesielskiego

— **Jutrzejsza popołudniówka.** — Jutro o g. 4.15 grana będzie pełna humoru, aktualna operetka kameralna **„Król na jedną noc",** której treść daleko odbiega od szablonu. W rolach głównych Kulczycka, Rychter i Wyrwicz-Wichrowski.

— **Uwaga dzieci** — Jutro o godz. 12.15 Teatr „Lutnia" wystawia **„Betleem Polskie",** w którym oprócz rzeczy podniosłych ujrzymy postacie zabawne jasełkowe. Akt IV nigdy dotąd niegrany zawiera postacie bohaterów Polski powojennej.

— **Ziemińska i Bodo w „Lutni".** Skojarzenie tych dwóch nazwisk w jednym wieczorze wywołało wielkie zainteresowanie. Afisz zapowiada ten wyjątkowy wieczór na niedzielę 15 bm. w „Lutni".

# Wiadomości radiowe

### INFORMACJE DLA WSZYSTKICH.

**O narciarskich mistrzostwach świata.**

Każdy radiosłuchacz, który specjalnie interesuje się wiadomościami czy transmisjami sportowymi, nadawanymi przez radio — rozumie doskonale znaczenie zorganizowania przez Polskę mistrzostw narciarskich świata. Zawody F. I. S., które za miesiąc rozpoczną się w Zakopanym, są nie tylko zwykłymi wielkimi zawodami sportowymi, ale dzięki napływowi gości zagranicznych mają również duże znaczenie propagandowe i ekonomiczne, dlatego też zainteresować powinny nie tylko sportowców.

Dla propagandy tej imprezy Polskie Radio nada kilkanaście audycyj poza ramami wiadomości sportowych. I tak, w porannych audycjach przeznaczonych dla szkół, zawody zakopiańskie będą omawiane kilkakrotnie. Bezpośrednio po mistrzostwach Europy w jeździe parami, które poprzedzą zawody FIS, wygłoszona zostanie pogadanka p. t. „Najlepsi łyżwiarze Europy w Zakopanem". Przed rozpoczęciem mistrzostw narciarskich młodzi radiosłuchacze usłyszą popularną Historię zawodów FIS". Ogólny bilans narciarskich mistrzostw świata zawarty będzie w fachowej pogadance „Olimpiada narciarska w Zakopanem zakończona".

Najmłodsi radiosłuchacze, którzy tak chętnie słuchają audysji „Wszystkiego po trochu" usłyszą również kilkanaście informacyj o zawodach FIS.

Fachowe i wyczerpujące wiadomości o przygotowaniach i samych mistrzostwach nadawane będą w ramach wiadomości sportowych.

### „PAMIĘTNIKI LEKARZY UBEZPIECZENIOWYCH"

We czwartek dn. 5 stycznia rb. o godz. 16.20 Stacja Warszawska Polskiego Radia nada interesującą pogadankę red. Melchiora Wańkowicza na temat wydanych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych „Pamiętników Lekarzy Ubezpieczeniowych", które obrazują warunki pracy lekarzy społecznych oraz zadania lecznictwa ubezpieczeniowego

Sygnatura Km. 613/38.

# Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 4 stycznia 1938 r.

**Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg f-co wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby—w mniejszych ilościach. W złotych:**

| | | |
|---|---|---|
| Żyto I stand. 695 g/l | 14.50 | 15.— |
| „ II „ 670 „ | 14.— | 14.50 |
| Pszenica I „ 748 „ | 20.50 | 21.— |
| „ II „ 726 „ | 18.5 | 19.— |
| Jęczmień I „ 678/673 „ (kasz.) | — | — |
| „ II „ 649 „ „ | 15.— | 15.50 |
| „ III „ 620,5 „ (pąst.) | 14.50 | 15.— |
| Owies I „ 468 „ | 14.50 | 15.— |
| „ II „ 445 „ | 13.25 | 14.— |
| Gryka „ 630 „ | 18.— | 18.50 |
| „ „ 610 „ | 17.50 | 18.— |
| Mąka żytnia gat. I 0—30% | 30.— | 30.75 |
| „ „ „ I 0—55% | 27.— | 27.75 |
| „ „ „ II 50—65% | — | — |
| „ „ razowa do 95% | 20.25 | 21.25 |
| Mąka pszen. gat. I 0—50% | 37.— | 38.— |
| „ „ „ I-A 0—65% | 35.50 | 36.50 |
| „ „ „ II 50—60% | 30.— | 30.75 |
| „ „ „ II-A 50—65% | — | — |
| „ „ „ III 65—70% | 18.75 | 19.25 |
| „ „ pastewna | 15.— | 15.50 |
| „ ziemniaczana „Superior" | 33.50 | 34.— |
| „ „ „Prima" | 32.— | 32.50 |
| Otręby żytnie przem. stand. | 10.— | 10.50 |
| Otręby pszen. śred. przem. stand. | 11.— | 11.50 |
| Wyka | 17.— | 17.50 |
| Łubin niebieski | 9.50 | 10.— |
| Siemię lniane b. 90% f-co w. s. z. | 49.50 | 50.50 |
| Len trzepany Wołożyn | 1630.— | 1670.— |
| „ „ Horodziej | 19?0.— | 1970.— |
| „ „ Traby | 1630.— | 1670.— |
| „ „ Miory | 1270.— | 1310.— |
| Len czesany Horodziej | 2170.— | 2210.— |
| Kądziel horodziejska | 1560.— | 1600.— |
| Targaniec moczony | 640.— | 680.— |
| „ Wołożyn | 840.— | 880.— |

# RÓŻNE

**ZGINĄŁ PIES „DOG"** szary, obroża zielona, oczy różne. Odprowadzić za wynagrodzeniem Trocka 11, Dr Makower. Przywłaszczenie będzie ścigane sądownie.



# Kupno i sprzedaż

**JAMNIKI** czarne podpalane szczenięta rasowe—po 10-15 zł do sprzedania, ul. Antokolska 39—3.

**DO SPRZEDANIA** mohoniowy stylowy komplet salonowy i orzechowe biurko (antyk) oglądać od godz. 10—13 i od 15—17. Rzeczna 3b—3.

Sygnatura: 794/38.

# Obwieszczenie

### O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkego w Nowogród I rewiru Antoni Birula mający kancelarię w Nowogródku ul. 3 Maja Nr 4 na podstawie art. 602 KPC podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 stycznia 1939 r. o godz. 8 Burdykowszczyźnie, gm. Poczapów odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Ignacego Porębskiego, składających się z kredensu, kanapy, biurka i 2 wieprzy, oszacowanych na łączną sumę zł 850.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 30 listopada 1938 r.

Komornik Antoni Birula.

# Nauka i Wychowanie

**PRAKTYCZNA KOREPETYTORKA** udziela lekcji w zakresie gimnazjum (z niemieckim i łaciną) b. tanio. Adres: Wilno, Kalwaryjska 23—6a (wejście z frontu).

# Obwieszczenie

### O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Lidzie I rewiru Wincenty Gruźdź, mający kancelarję w Lidzie, ul. Suwalska Nr 64 na podstawie art. 602 KPC podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 stycznia 1939 r. o godz. 10 w Lidzie ul. Suwalska Nr 21 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Mowszy Słuckiego składających się z materiałów piśmiennych różnych i ksiąg buchalteryjnych oszacowanych na łączną sumę zł 1945.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym

Dnia 19 grudnia 1938 r.

Komornik W. Gruźdź.

# LEKARZE

DR MED. JANINA
**Piotrowicz Jurczenkowa**
ordynator szpitala Sawicz.
Choroby skórne, weneryczne i kobiece ul. Jagiellońska 16 m. 6, tel. 18-66.
Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

DOKTOR
**Blumowicz**
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od godz. 9—13 i 3—8.

DOKTOR MED.
**Zygmunt Kudrewicz**
choroby weneryczne, skórne moczopłciowe ul. Zamkowa 15, tel. 19-60. Przyjmuje w godz. od 8—1 i od 3—

DOKTÓR
**Zeldowicz**
Choroby skórne, weneryczne, syfilis, narządów moczowych od godz. 9—1 i 5—8 w.

DOKTOR
**Zeldowiczowa**
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7, ul. Wileńska Nr 28 m. 3, tel. 277.

DOKTÓR
**A. Libo**
Choroby nosa, uszu i gardła
PRZEPROWADZIŁ SIĘ
na ul. Mała Pohulanka 3, tel. 5-99.
Przyjmuje od godz. 8-11 i 3-5

# AKUSZERKI

AKUSZERKA
**Maria Laknerowa**
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—? róg ul. 3-go Maja obok Sadu.

AKUSZERKA
**Smiałowska**
oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Wielka 4—1.

AKUSZERKA
**M. Brzezina**
masaż leczniczy i elektryzacja. Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyniec).

# Handel i Przemysł

Na Karnawał **KOSZULE,** krawaty, rękawiczki, kołnierzyki, spinki. **H. NOWICKI, Wilno, Wielka 30,** telef. 30-08. — Modne lakiery.

# LOKALE

**POTRZEBNY** od zaraz w centrum miasta **lokal** pięciopokojowy na piętrze. Zgłoszenia pisemne dla Tymańskiego, ul. Wiwulskiego 8-a m. 3.




**REDAKTORZY DZIAŁÓW:** Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Maria Aleksandrowiczowa — wiadomości z Wołynia; Zbigniew Cieślik — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Hołubowicz — sprawozdania sądowe i reportaż „specjalnego wysłannika"; Witold Kiszkis — wiad. gospodarcze i polityczne (depeszowe i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego"; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maśliński — recenzje teatralne; Anatol Mikułko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Niecieckl — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Swianiewicz — kronika wileńska; Józef Święcicki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

**REDAKCJA i ADMINISTRACJA**
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1 Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

**Oddziały:** Nowogródek, Bazyljańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Ułańska 11; Łuck, Wojewódzka 5.
**Przedstawicielstwa:** Nieśwież, Kleck, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębokie, Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

**CENA PRENUMERATY**
miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju —3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

**CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, drobne 10 gr za wyraz, Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych" nie przyjmujemy. Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 Łocz. u E. Kotarewskiego, Wileńska 11